Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21.
Adres dla tel.: Sera—Lwów.

Telefon Redakcyi nr. 155.
Telefon Administracyi nr. 1201.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna"). i o godzinie 2 popołudniu.

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „ — „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 335. Lwów, czwartek 19. października 1911. Rok 1

Ostatnie wiadomości

——

Sprawy wewnętrzne.

Horoskopy polityczne.

Konferencye br. Gautscha z Czechami. — Program prac parlamentu. — W przededniu rekonstrukcyi gabinetu. — Gabinet parlamentarny, czy urzędniczy?

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń 19 października.

Główny i niemal wyłączny przedmiot dyskusyi w świecie politycznym stanowią dziś konferencye rządu z Czechami w sprawie rozszerzenia większości parlamentu. Cała prasa omawia dziś wczorajszą konferencyę br. Gautscha z przywódcami czeskimi, przyczem stwierdza, że nie idzie tu o jakąś zasadniczą nową oryentacyę polityczną, ani o parlamentaryzacyę gabinetu, lecz o skonsolidowanie większości parlamentarnej i rekonstrukcyę gabinetu przez włożenie kilku tek w ręce ministrów- urzędników, pozostających w blizkich stosunkach do narodowych stronnictw parlamentu.

Niemiecki poseł dr. Adolf Bachman oświadcza dziś w „Neue Fr. Presse", że o kooperacyi Niemców z Czechami w parlamencie niema mowy dopóty, dopóki nie przyjdzie do ugody, albo przynajmniej do skonsolidowania stosunków w Pradze. Tylko ugoda niemiecko-czeska może zagwarantować spokojną działalność parlamentu, o czem br. Gautsch z pewnością wie najlepiej.

Co do wczorajszej konferencyi donoszą jeszcze dzienniki, że trwała ona 2 godziny i że br. Gautsch przedłożył Czechom bardzo dokładny program z prośbą o poparcie. Program prac rządu obejmuje przedłożenie urzędnicze, reformę podatków, prowizoryum budżetowe i przedłożenie dotyczące budowy dróg wodnych, a pod pewnym warunkami także przedłożenia wojskowe.

Br. Gautsch oświadczył, że program ten da się najlepiej załatwić zapomocą gabinetu urzędniczego i dodał, że niema zamiaru na razie wskrzeszać instytucyi ministrów rodaków.

Przywódcy czescy przyjęli to oświadczenie do wiadomości, i ze swej strony dali wyraz przeświadczeniu, że parlamentaryzacya gabinetu byłaby wprawdzie wśród normalnych warunków najlepszym środkiem do stworzenia pewnej większości, że jednakowoż wśród danych stosunków uważają za najlepsze rozwiązanie — gabinet urzędniczy, w którym każde polityczne stronnictwo znalazłoby odpowiednie zastępstwo.

Na plenarnem posiedzeniu jednolitego klubu czeskiego, na którem przywódcy zdawali sprawę ze swej konferencyi z br. Gautschem, nie przyszło wczoraj do uchwały, ponieważ propozycye te przedewszystkiem mają być przedyskutowane w parlamentarnej komisyi.

Bezpośrednią przyczyną podjęcia przez rząd akcyi celem rozszerzenia większości parlamentarnej, było prawdopodobnie przedwczorajsze głosowanie w Izbie nad wnioskiem p. Conci'ego, przyczem okazała się konieczna potrzeba skonsolidowania stronnictw większości. Rokowania obecne przeciągną się prawdopodobnie przez kilka dni, zdaje się jednak, że jeszcze z końcem bieżącego, lub początkiem przyszłego tygodnia można się spodziewać ukończenia rokowań.

Prezydyum jednolitego klubu czeskiego już dziś złoży referat w komisyi parlamentarnej a dziś odbędzie się też plenarne posiedzenie klubu. Od wyniku tego posiedzenia zależeć będzie czy pertraktacye doprowadzą do pozytywnego rezultatu a wówczas należy się z tem liczyć, że już w najbliższych tygodniach nastąpi rekonstrukcyi a gabinetu. Powszechnie przeważa zdanie, że widoki całej akcyi są dość korzystne.

Prezydyum Izby posłów ułożyło wczoraj w porozumieniu z wielkiemi stronnictwami program prac dla najbliższych tygodni. Istnieje zamiar ukończenia pierwszego czytania przedłożenia o fakultecie włoskim w wtorek, poczem natychmiast Izba rozpoczęłaby pierwsze czytanie budżetu i równocześnie z tem prowizoryum budżetowego. Dyskusyę budżetową zamierzają ukończyć już w przyszłym tygodniu, ewentualnie w ten sposób że odbędą się posiedzenia także w sobotę, potem nastąpi krótka pauza ze względu na święta (1 i 2 listopada) a następne posiedzenie plenarne odbędzie się 7. listopada.

——

W sprawie urzędników.

Projekt prof. Halbana.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł prof. Halban publikuje dziś w „N. fr. Presse" artykuł, w którym w sprawie akcyi, mającej na celu złagodzenie losu materyalnego urzędników, czyni następujące propozycye: 33 milionów koron, które rząd chce przyznać urzędnikom, odpowiadają mniejwięcej procentowi z kapitału 750 do 800 milionów koron. Suma ta 33 milionów musi być rok rocznie wypłacaną.

Należy przytem zważyć, że musi ona co roku automatycznie się powiększać, ponieważ liczba urzędników ciągle wzrasta.

Wobec tego odnieśliby urzędnicy z całej akcyi o wiele większą korzyść, gdyby nie zużyto tych pieniędzy na podwyższenie płac, lecz gdyby który z wielkich banków zajął się budową domów dla urzędników. Możnaby za tę sumę urządzić mniej więcej 25 tysięcy mieszkań. Oczywiście idzie tu o to, aby jakiś bank sfinansował całe przedsiębiorstwo i złożył kapitał odpowiadający oprocentowaniu 33 mil. rocznie.

Pozatem należałoby się także zająć założeniem spółek spożywczych dla urzędników, które także większą przyniosłyby korzyść, niż podwyższenie płac. Oczywiście, jestto pomoc, na którą urzędnicy musieliby czekać jeszcze kilka lat, tymczasem zaś możnaby im pomódz przez dodatki drożyźniane, które, w miarę postępów wielkiej akcyi, mogłyby odpaść.

Żądania sędziów.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wydział centralny Związku austryackich sędziów powziął na swem ostatnim posiedzeniu następującą uchwałę:

Przedłożenie rządowe o podwyższeniu dodatków aktywalnych dla urzędników państwowych jest zupełnie niewystarczające. Położenie sędziów i urzędników sędziowskich z akademickiem wykształceniem stałoby się nieznośnem. Sędzia, aby był poważany, musi być materyalnie niezależnym, a może się to stać tylko przez stworzenie zupełnie odrębnej pragmatyki dla sędziów. Obecna drożyzna wymaga doraźnej pomocy.

Stanowisko stronnictwa ludowego.

Wiedeń. (TBK.) W toku rozprawy drożyźnianej w Kole polskiem, p. Stapiński złożył w imieniu stronnictwa ludowego następujące oświadczenie: Znana nam jest niedola i często nawet wielka nędza służby rządowej różnych kategoryi i urzędników niższych rang. Życzeniem jednak naszem jest, by przy zabezpieczeniu bytu tych pracowników nie zapomniano ani na chwilę o tem, że zarówno chłopi małorolni jak i rękodzielnicy znajdują się w daleko gorszem położeniu materyalnem, tak z powodu drożyzny narzędzi pracy, odzieży i robocizny, jak i z powodu nadmiernego przeciągania podatkami różnego rodzaju i daninami publicznemi.

Jesteśmy za poprawą bytu służby państwowej i urzędników, ale zwracamy uwagę na to, że ustawiczne mnożenie ich zastępów prowadzi niezawodnie do ruiny finansowej państwa, bo ani chłopi, ani rękodzielnicy, ani inne wolne zawody nie będą w możności opłacać coraz to większych kosztów utrzymania biurokracyi.

Pierwszym środkiem zaradzenia złemu byłoby zmniejszenie liczby biurokracyi przez odpowiednią reformę w dziedzinie sądownictwa, podatkowości i administracyi państwa wogóle.

Tymczasem podwyżka, jaką dostaną, tylko na czas krótki im pomoże, a budżet będzie znacznie, bo o 33 miliony rocznie obciążony. Jesteśmy zatem, by zamiast dodatku drożyźnianego zabezpieczyć im trwale

t a n i e m i e s z k a n i a i tańsze **ś r o d k i ż y w n o ś c i**, przez budowanie mieszkań urzędniczych i tworzenie odpowiednich stowarzyszeń spożywczych itp., tudzież przez pomoc w rozwikłaniu zobowiązań dotychczasowych.

Równocześnie zaznaczamy, że nie zgodzimy się na pokrycie wspomnianego wydatku na polepszenie bytu funkcyonaryuszy państwowych przez podwyższenie cen jazdy koleją III. klasą, ponieważ dotknęłoby to najuboższe warstwy ludności.

Przy reformie podatku mieszkaniowego żądamy zniesienia podatku domowo-klasowego w 2 najniższych klasach, który to podatek obciąża najuboższych włościan, a skarbowi państwa przynosi niewielki dochód.

Życzymy sobie w końcu wydatnej pomocy doraźnej dla ludności włościańskiej, która poniosła straty wskutek klęsk elementarnych: posuchy, gradobicia, myszy polnych i wskutek pryszczycy. W szczególności konieczna jest pamięć o wszystkich włościanach, których bydło padło wskutek zarazy.

—

Rokowania w sprawie dowozu mięsa.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj w południe odbyła się w Sejmie po plenarnem posiedzeniu konferencya w sprawie mięsnej, w której wzięło udział kilku ministrów i sekretarzów stanu. Sformułowano kontrpropozycye, które obecnie mają być uczynione rządowi austryackiemu.

Zmiany w generalicyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak słychać w kołach militarnych na miejsce generała Wersbacha, który ma się podać do dymisyi, ma zostać zamianowanym generałem komenderującym w Wiedniu br. Giesl v. Gieslingen.

Izba posłów.

Wiedeń. (TBK.) Izba przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do dalszej rozprawy nad zmianą regulaminu. Pierwszy przemawiał p. M ü h l w e r t h (niem. radyk.).

Sprawy zagraniczne.

Rewolucya w Chinach.

Krwawa bitwa pod Hankau.

Zwycięstwo rewolucyonistów. — Tonące okręty.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ donosi z Hankau: Rewolucyoniści napadli z kilku oddziałami pułk wojsk rządowych, który oszańcował się nad rzeką. Siły przeciwników były niemal równe. Podczas bitwy przybył na miejsce admirał Sah z 2000 marynarzy z pomocą wojsku rządowemu. Rewolucyoniści zaczęli ostrzeliwać statki rządowe i uszkodzili je tak, że poczęły tonąć. Zresztą cała flotylla rządowa została przez rewolucyonistów wyparta poza linię okrętów cudzoziemskich. W walce lądowej, nader zażartej, padło po obu stronach mnóstwo rannych, których Tow. Czerwonego Krzyża przeniosło do baraków w Hankau.

Okręty zagraniczne wysadziły na ląd swych żołnierzy dla ochrony obcych poddanych.

Walki trwają dalej.

Londyn. (Tel. wł.). Donoszą tu z Hankau, że wczoraj wywiązały się tam walki między 2000 wojska rządowego, a 10.000 powstańców. Powstańcy zbliżyli się od strony Wuczang i otworzyli natychmiast ogień. Walka trwała dość długo. Okręty obcych mocarstw wysadziły na ląd oddziały marynarzy.

Rola Anglii.

Londyn. (TBK.) Biuro Reutera dowiaduje się, że polityka Anglii podczas zawieruchy chińskiej ograniczy się do wydania wszelkich zarządzeń, mających na celu ochronę życia i mienia obywateli angielskich. Gdyby było rzeczą konieczną wysadzić na ląd marynarzy, to odpowiednie zarządzenia będą wydane na miejscu.

Ingerencya Japonii?

Wiedeń. (Tel. wł.) W dobrze poinformowanych kołach dyplomatycznych oświadczają, że ze względu na rewolucyę chińską trzeba się liczyć **z m o ż l i w o ś c i ą j a p o ń s k i e j i n t e r w e n c y i w C h i n a c h.**

WOJNA.

Parlament turecki.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie poufne Izby przyniosło wielką niespodziankę. Wielki wezyr oświadczył mianowicie, że nie może na razie nic bliższego powiedzieć o planach rządu w sprawie wojny, bo jest to tajemnicą państwową.

Po ukończeniu posiedzenia utrwaliło się przekonanie, że gabinet nie otrzyma votum zaufania.

Dziś większość i opozycya sprecyzują swe stanowisko wobec rządu, a o 2. popoł. ma się odbyć poufne posiedzenie Izby, na którem wielki wezyr będzie zdawał sprawę.

Konstantynopol. (TBK.). Stronnictwo młodotureckie uchwaliło wyrazić gabinetowi votum ufności tylko pod warunkiem, że walka będzie dalej prowadzona.

Na podminowanym terenie.

Berlin. (Tel. wł.). „Loc. Anz.“ donosi z Salonik o nowem starciu wojska tureckiego z bandą czarnogórską na granicy Czarnogóry. Walka trwać miała przez cały dzień wczorajszy.

Z terenu wojny.

Konstantynopol (TBK.). Ministerstwo wojny zawiadamia, że Włosi mimo bombardowania nie mogli wylądować ani w Derna ani w Benghasi. Włoska eskadra archipelagu podobno krąży u wyspy Rhodos.

Konstantynopol. (TBK.). Słychać, że władze tureckie skonfiskowały w archipelagu jeden włoski żaglowiec, naładowany amunicyą.

Z caratu.

Wywiad z ministrem rosyjskim.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „N. Fr. Presse“ w San Remo publikuje wywiad z rosyjskim ministrem handlu Timaszewem, który obecnie bawi w San Remo. Timaszew oświadczył, że tegoroczne żniwa w Rosyi wypadły **g o r z e j**, niż się tego spodziewano, gdyż są one zaledwie normalne. Dalej oświadczył, że rząd rosyjski przygotowuje ważne przedłożenie, dotyczące **u b e z p i e c z e n i a r o b o t n i k ó w**. Idzie o ubezpieczenie od wypadku i od choroby. Co się tyczy politycznego położenia, to według Timaszewa **n i e z m i e n i ł s i ę k u r s p o l i t y c z n y** gabinetu w niczem z powodu śmierci Stołypina.

O rewolucyi chińskiej powiedział, że nie trzeba do niej przywiązywać zbyt wielkiej wagi.

O kwestyi trypolitańskiej nie chciał się wypowiedzieć, gdyż byłoby to wkroczeniem w kompetencyę ministra spraw zagranicznych. Tylko tyle powiedział, że gdyby Turcya nałożyła **a r e s z t n a o k r ę t y r o s y j s k i e**, wiozące zboże, naruszyłaby tem prawo międzynarodowe.

Różne.

Ks. Stojałowski umierający.

Kraków. (TBK.) Stan zdrowia ks. Stojałowskiego przedstawia się z każdym dniem bardziej poważnie. Dziś mówią, że niebezpieczeństwo zgonu ma być bardzo blizkie.

Katastrofa w kopalni.

St. Etienne. (TBK.) W kopalni węgla nastąpił wybuch gazów. 26 robotników zginęło.

Kronika z ostatniej chwili.

Gorliwy wiceprezes. Z kół kolejarzy otrzymujemy następujące uwagi: Przed kilku dniami, jak już zresztą doniosły o tem telegramy, bawiła w parlamencie deputacya kolejarzy w sprawie postulatów drożyźnianych. Między innemi deputacya miała udać się do prezesa Koła Polskiego. W sekretaryacie dowiedzieliśmy się, że ekscelencya Biliński, zawezwany został właśnie w tym czasie do cesarza na posłuchanie, a zastępstwo swe zlecił wiceprezesowi Ptasiowi, prosząc również o przyjęcie deputacyi kolejarzy.

Rozpoczęliśmy poszukiwania przy pomocy woźnych po wszystkich ubikacyach parlamentu i... po 4 godzinach daliśmy za wygraną, nie mogąc pana wiceprezesa nigdzie odnaleźć. Że fakt ten nie sprawił zbytnio dodatniego wrażenia na deputacyi, której członkowie przybyli z dalekich stron i w Wiedniu musieli „obejść“ kilkudziesięciu dygnitarzy, zbytecznie chyba dodawać...

Z sali sądowej. Dziś przed sądem przysięgłych odbywa się rozprawa tajna karna przeciw 28-letniemu Benjaminowi Lewitysowi recte Klingerowi, pachciarzowi z Gruszowa o zgwałcenie 13-letniej włościanki Anny Tetery. Rozprawie przewodniczy r. L e w i c k i, oskarża prokurator V o g e l, broni dr. H e r s z t a l.

Świadkowie zeznają na korzyść oskarżonego, stwierdzając, iż Tetera utrzymywała stosunki z parobczakami już od roku. Opinia ekspertyzy lekarskiej zmierza także w tym kierunku.

Obława policyjna, urządzona dzisiejszej nocy przez komisarza Pisarskiego wydała nadzwyczajny rezultat. Ujęto 50 podejrzanych indywiduów, z których część to notowani złodzieje, inni mają zakazany pobyt we Lwowie.

Depesze Ekonomisty.

Nie będzie podwyższenia stopy.

Wiedeń. (Tel. wł.). W związku z zajściami na targu pieniężnym i faktem podrożenia dewiz kursowały wczoraj pogłoski, że dziś ma się zebrać rada jeneralna Banku austr.-węg. i uchwalić podwyższenie stopy procentowej. — „Fremdenblatt“ donosi, że pogłoski te są bezpodstawne.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

Telegraficzne kursy porannej giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 19. październ. 1911. Dziś o godzinie 10·30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·81, Renta majowa 91·30, Węgierska renta koronowa 90·55 Akcye kredytowe 635·50, Kredytowa węg. 830·50 —·—, Bank anglo-austr. 323·— Unionbank 614·50, Bankverein 536·25, Laenderbank 535·—, —·—, Kolej państw 723·50, Lombardy 108·75 Elbetal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tytoń. —·— Alpiny 811·50, Rima Muranyi 688·—, Praskie Towarzyst. żelazne —·—, Losy tureckie 234·50 Rubla 255·—, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 93·30 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 99·40, 4-proc. gal. po. kraj. z 1893 92·90, 4-proc listy zast. Banku kraj. 92·50, 5% listy Tow. kred. ziem. 91·95, 5-proc. Renta ros. z r. 1906, —·—. Akcye Banku hipot. —·—, Gal. Karp. Tow. naft. —·—. 4 i pół proc. Gal. Bank ziemski 99·25 Skoda 670·—.

Usposobienie: spokojne.

Strusia polityka.

Lwów, 19. października.

Na zupełnie fałszywej i nierealnej drodze są ci, co domagają się podwyższenia płac urzędniczych, a gniewają się, gdy się wspomina o potrzebie szukania pokrycia.

Jest w tem odruch demagogiczny — tem komiczniejszy i tem bardziej ślepy, że pokrycie, proponowane przez rząd, nie spada wcale na szerokie warstwy ludności, nie jest zgoła antyspołeczne, ale przeciwnie, odpowiada programowi nowoczesnej polityki już nie tylko socyalnej, lecz wręcz socyalistycznej. Bo rząd proponuje podwyższenie podatku osobisto-dochodowego od wyższych dochodów, podwyższenie podatku akcyjnego przy wyższej rentowności towarzystw akcyjnych, podatek od tantyem i podwyższenie należytości od tego, czego człowiek sam nie zapracował, ale co mu bez pracy przypada — od spadków. W całym tym programie mieści się pośrednio premia dla pracy, a równocześnie konfiskata części niezapracowanego kapitalistycznego lub loteryjnego dochodu na rzecz społeczności. I jeśli sam kapitał już oswoił się z myślą o tych nowych ciężarach, to czegoż powstają przeciw nim ci, co nie tylko nie są kapitalistami, lecz występują zawsze jako wrogowie kapitału! W tem właśnie jest wyższa komika, jest demagogia, posunięta do skrajnego absurdu, jest najgłupszy pęd do negacyi i opozycyi *quand même*. Po prostu pieśń: „Na złość memu dziadkowi niech mi uszy odmarzną“ w najwyższem napięciu tonów, z najcudowniejszą fugą bezsensu.

Dobrze — przypuśćmy, że różnego pokroju radykałom uda się tym razem obronić kapitał (*risum teneatis amici!*) od nowych ciężarów. Gdzież wtedy poszukać pokrycia na poprawę płac funkcyonaryuszów państwowych? Wydatków wojskowych obciąć niepodobna. Przypuśćmy, że są nadmierne — najstraszniejszem złudzeniem byłoby przypuszczać, że jest siła, którаby w obecnym ustroju monarchii zdołała przeforsować ich ograniczenie. „Wola ludu“ mogłaby co najwyżej powstrzymać ich wzrost. Więc cóż? Obciąć wydatki budżetowe na inwestycye gospodarcze, na subwencye rolnicze i rękodzielnicze, na szkoły zawodowe? Wszak Austrya na to jest chora i to jest główną drożyźnianej katastrofy przyczyną, że te właśnie wydatki inwestycyjne w budżecie państwowym są od dawna za nizkie, że wskutek tego produkcya jest za mała, że wskutek tego na jednostkę za mała przypada część dochodu społecznego i że wskutek tego budżety publiczne coraz mniej są żywotne, coraz bardziej chore i anemiczne.

Ale, ale—rząd obmyślił dalsze jeszcze pokrycie zwiększonych wydatków na personal. Chce podwyższyć taryfy na cement, spirytus, naftę i cukier. Co najmniej jedną czwartą tej podwyżki zapłaciłby musiała konsumcya galicyjska.

Rozumowanie rządu jest zupełnie fałszywe. Chce podwyższyć taryfy na artykuły skartelowane. Gdyby była dziś w mocy ustawa, pozwalająca rządowi na ograniczanie cen kartelowych, wówczas mógłby rząd taką podwyżkę taryf przerzucić na skartelowanych producentów. Skoro rząd tej władzy nie ma, skoro niewiadomo, czy i kiedy przyjdzie do skutku ustawa kartelowa, skoro rząd nie korzysta z ustawy przem. zezwalającej na ustanawianie cen maksymalnych na artykuły niezbędnej potrzeby — jasne jest, że podwyżkę frachtów od skartelowanych artykułów musieliby zapłacić konsumenci, to znaczy: wszelkie budowy, używające cementu, będą droższe a więc nowy powód czy pretekst do drożenia mieszkań — cukier i nafta znów pójdą w górę (oczywiście, jak zwykle w takich razach, wyżej, niż wyniesie podwyżka frachtów). To nazywa się zwalczać drożyznę!

Dodajmy do tego, że to, czem rząd chce uszczęśliwić rzesze urzędnicze za cenę słuszną nowego obciążenia kapitału oraz za cenę szkodliwą obciążenia całej konsumcyi, przez podwyższenie taryf, jest kroplą w morzu biedy urzędniczej. Dodajmy, że parlament nie może żadną miarą zadowolnić się propozycyami rządu co do poprawy płac, ale musi pójść znacznie wyżej.

W tych warunkach nikomu chyba nietylko nie wolno zamykać oczu na konieczność szczególnego nowego pokrycia, ale wręcz jest obywatelskim obowiązkiem myśleć o sposobach pokrycia dalszego — takiego, któreby z jednej strony zastąpiło szkodliwą podwyżkę taryf, z drugiej strony zaś dało środki na poprawę płac urzędniczych ponad marną w efekcie propozycyę rządu. Trzeba szukać takiego nowego pokrycia tam, gdzie ono przedstawia się jako stosunkowo najmniejsze obciążenie szerokich warstw ludności. Bo z wyższych dochodów trudno już będzie obecnie w ubogiej względnie Austryi więcej wycisnąć, niż to, co rząd proponuje. Podatki luksusowe — wiadomo—mało niosą a na reformę administracyi, którаby zatamowała wzrost wydatków personalnych, na ten jej efekt długo przyjdzie czekać.

Jedyne dojrzałe źródło takiego dalszego pokrycia — to monopol zapałkowy. Jest to podatek spożywczy najmniej uciążliwy — w Austryi ten mniej, że, jak wykazały studya, niema kraju na świecie, w którymby panowała taka rozrzutność zapałkowe, co w Austryi. Służąca przy rozpalaniu ognia pakuje do pieca całe pudełko — palacz zapala trzy zapałki naraz.

We Francyi od lat czterdziestu just monopol — patrzcie, jak oszczędzają i jak od ognia jednej zapałki zapala się sześć lub siedm punktów. W tych warunkach monopol zapałkowy byłby po części podatkiem luksusowym, podatkiem na rozrzutność drobną, ale rozległą — tem lepszym od innych luksusowych, że wprawdzie w początkach mało wydatnym wskutek znacznego zmniejszenia rozrzutnej konsum-

ANDRZEJ STRUG. 1)

ICH SYN.

Od dawna już milczeli oboje, wsłuchani w dalekie głosy derkaczy, nawołujących się po łąkach i w jeszcze cichsze, ledwo dosłyszalne dla duszy szeptanie gwiazd. I on i ona słyszeli w tych odgłosach nieprzebraną mnogość żywych, własnych myśli. Łudzili się, że w tych nikłych, dolatujących do nich poszeptach nocy, wypowiada się to, co zostało jeszcze między nimi niedopowiedziane i niewyrażalne.

Ona pragnęła, żeby ktoś za nią potrafił powiedzieć mu, jak ona go kocha, jak drży o niego i jaka to męka zaczęła się dla niej od chwili, kiedy jej oznajmił, że idzie. Chciała, żeby wiedział, że ona zupełnie nie potrafiła mu wszystkiego o sobie opowiedzieć. Chciała, żeby on wiedział wszystko, wszystko, co ona czuje. Tego, co odbywało się w niej przez te trzy dni ostatnie, niepodobna było wyrazić, choć byli ze sobą ciągle razem. I wciąż mówili tylko o sobie i o swojej miłości. I zdawało jej się, że Michał patrzy na nią chwilami z wyrzutem i z cichym pełnym goryczy żalem. — Bo nie wie, co się we mnie odbywa. Bo nie potrafię zupełnie mówić — bo nie warta jestem jego...

Dlaczego on się nie domyśli wszystkiego? Ja nie umiem powiedzieć, ale on przecież powinien to wszystko odczuć...

I ufała, że ta cicha noc zbliży ich, że w tej ostatniej chwili pożegnania zajdzie coś takiego, co zespoli ich ze sobą i wypowie mu wprost do duszy wszystko, wszystko...

A on miał złudzenie, że ona wyczuje teraz właśnie to, czego nie zrozumiała aż dotychczas, że w tej ostatniej chwili jakiś tajemniczy cień, czuwający nad nimi wśród nocy i nie opuszczający ich ani na krok, szepnie jej prawdziwe słowo: On nie wróci! Napatrz się na niego, żebyś mogła pamiętać! A pożegnajże go uczciwie, żebyś nie żałowała potem, po niewczasie, przez całe życie.

Siedzieli w milczeniu. Upływały drogocenne chwile ich ostatniego wieczora. Michał wiedział, że niebawem w czarnej alei rozlegną się ciężkie, szurgające kroki dwojga starych. Zacznie się poczciwa, nudna, wzdychająca rozmowa o tej krwi, nadaremnie przelanej, o zdradzie dyplomacyi europejskiej, o ciężkim podatku narodowym, o niewdzięczności chłopa... Jeszcze raz będą wychwalać jego cnoty obywatelskie i „nadludzkie“ męstwo, jeszcze raz będą próbowali odwieść go od „szaleństwa“!

Stary Nieławicki będzie perorował, stara będzie chlipała, a panna Maryla będzie siedziała milcząca i nikt nigdy nie odgadnie, co ona myśli.

— Panno Maryo... Rozstaniemy się dzisiaj i kto wie... kto to wie, kiedy się spotkamy?

I ani słowa więcej! Z całej siły powstrzymywać musiał swój ból. Wydzierały mu się słowa szczere. Okropna prawda, którą dźwigał w sobie od dawna, a która o tej godzinie stała się jeszcze oczywistsza, niż kiedykolwiek domagała się wypowiedzenia. Za chwilę będzie za późno — mów!

Wiedział, że powiedzieć tego nie można i nie wolno.

Któż mu uwierzy, jeżeli zapowie, że zginie? Jakiem prawem ma ją dręczyć w tej ostatniej chwili i zatruwać jej i tak ciężkie tygodnie czekania? Czy chce jej przysporzyć łez i cierpienia?

Nie. Ale wobec powagi śmierci powinny już zniknąć wszelkie względy. Dość było o nich pamiętać przez całe życie. Formy, względy, rozwaga, „należy i nie należy“, poprawność, przyzwoitość, logika — kobieta a mężczyzna...

Jakąż niewolą jest życie, jeżeli nawet w godzinę śmierci... Ta kobieta, która nie wie, że nigdy nie będzie jego żoną, martwi się teraz, a na pocieszenie myśli o szczęśliwych czasach, kiedy już po wszystkich burzach, wspominając z dreszczem przebyte cierpienia, będą razem we dwoje przez długie lata...

I niepodobna jej powiedzieć, że nie zobaczą się już nigdy, że pomartwi się, popłacze, poczeka, rok, drugi i — wreszcie, po przyzwoitej żałobie, ktoś szczęśliwszy, ktoś żyjący, ktoś inny zostanie jej mężem. Jakże jej to powiedzieć, że tamtego będzie również kochała, że dla niego będzie miała pocałunki, promienne spojrzenia...

Że ten obecny będzie istniał jeno, jako ciężkie wspomnienie, jako dawno obumarłe i z każdym dniem coraz mniej bolące cierpienie — a wreszcie nie zostanie z niego nic. Inaczej być nie może i nie powinno.

To sprawa życia — ale jakże trudno to zrozumieć temu, który umiera!

Należało postąpić rozumnie. Trzeba było zaraz pierwszego dnia po przyjeździe powiedzieć: idę do partyi, wiem, że nie wrócę i oto twoje słowo, oto twój pierścionek z turkusem. Nie można się wiązać z trupem. Kocham cię zawsze i odchodzę.

(C. d. n.)

cyi, ale na dalszą metę zdolnym do rozwoju i wzrostu.

Dodajmy do tego niebezpieczeństwo, grożące naszym galicyjskim mniejszym i średnim fabrykom zapałek, wskutek zakazu używania białego fosforu i wobec przemocy „Solo“ pod patronatem „Länderbanku“. Logika tego związku faktów jest niezbita, nie znosi obchodzeń ani wykrętów i wymaga odważnego działania.

Wrzawa demagogicznych, bezmyślnych i nieobywatelskich żywiołów nie śmie tym, co nie chcą być reprezentantami ludu tylko od parady, tylko od wieców i tylko od mów w plenum parlamentu „zum Fenster hinaus“, zamykać oczu na tę żelazną logikę sytuacyi, każącej dla nowych wydatków szukać najracyonalniejszego i najmniej uciążliwego pokrycia. Antyspołeczne jest posłowanie dla taniej popularności — antyspołeczne jest schlebianie bezkrytycyzmowi, wszczepianemu w masy przez demagogów.

Służba poselska jest służbą żołnierską: pierwszym jej obowiązkiem jest odważne spoglądanie trudnościom w oczy i pokonywanie ich choćby z poświęceniem własnego życia, własnej popularności, drugim dopiero — błyszczenie na paradzie.

Z DNIA.

W „pokoju do śniadań“.

(Panu I.b. w odpowiedzi na wczorajsze „W magazynie mód“).

Czerwienią się wydatne nosy, błyszczą małe załzawione ślepia, lśni w kieliszkach złotawo-rozkoszny płyn...

Atmosfera alkoholu i perfum, wytworności i spokojnej niefrasobliwości: Oto miejsce przedpołudniowych zebrań męskiej inteligencyi, miejsce nieskończonych rozmów o polityce, światoburczych dysput forum, królestwu kanapek, piwa, wódki i kiełbasy na widelcu — oto jest „pokój do śniadań“.

Pysznią się na półkach różnobarwne butelki: smukłe i pękate oplecione i omszałe, białe, krwiste i zielonkawo opalizujące, wina reńskie i francuskie, śliwowice, starki i proste żytniówki.

Nie patrząc, może ktoś myśleć, że jest: za kulisami w teatrze: mówi się bowiem o artystkach, chórzystkach i statystkach, ładnych i mniej ładnych „buziakach“, prawdziwych i fałszywych biustach, farbowanych i naturalnych włosach.

Albo w magazynie mód damskich, gdyż roztrząsa się tu różne mniej lub więcej tajne szczegóły garderoby damskiej.

Albo nawet w komisyi sejmowej reformy wyborczej lub na posiedzeniu rady gminnej, gdyż z równą werwą młóci się tu słomę i przelewa z pustego...

Przepraszam, tu wyjątkowo z pełnego w próżne.

——

— Płacić!

— Proszę pana radcy dobrodzieja!

— Pięć koniaków, 3 bomby, sałata z homara, kawałek kurczęcia na zimno, 4 kanapki mieszane.

— 19 koron, 66 halerzy. Do usług pana dobrodzieja. Pan dobrodziej będzie łaskaw przy kasie...

Pan dobrodziej zamyśla się trochę: a właśnie dziś miał zapłacić ratę za węgle a i krawcowi obiecał dać 5 koron. Żona skarżyła się, że sklepikarz nie chce już kredytować, a wpisowe za Helę też zalega... Zresztą mniejsza o to. Węgle nie zając, nie uciekną, a i krawiec poczeka. Co do sklepikarza, no to trzeba będzie teraz zacząć brać u tego z naprzeciwka...

I pan radca wychodzi z handelku już pocieszony, choć niezupełnie pewnym krokiem. Zawistny los jednak zgotował mu dziś jeszcze jedną niemiłą niespodziankę.

Oto na rogu ul. Akademickiej i placu Maryackiego mijają go pędem „Gumy“, a w nich najnowsza jego „przyjaciółka“ z najlepszym od serca przyjacielem. Oboje są rozbawieni i tak zajęci sobą, że spostrzegają go dopiero w ostatniej chwili, a wówczas Mańka wita go figlarnie powiewem bajecznych białych piór strusich u kapelusza, podczas, gdy przyjaciel kłania mu się z uśmiechem trochę ironicznym.

Pan radca zdębiał.

— Sto koron kosztował mnie ten kapelusz. Sto koron, które onegdaj wygrałem w winta... I wierz tu kobietom!

I pan radca leniwym krokiem powlókł się do domu, gdzie czeka go umęczona żona, zgłodniałe dzieci i wystygły obiad.

Oh, la tristesse de tout cela!

H. B-a.

Wszystkich P. T. Prenumeratorów, zalegających z zapłatą prenumeraty, uprzejmie prosimy o wyrównanie zaległości najdalej do 20. b. m., a to w celu uniknięcia przerwy w wysyłce pisma.

„GAZETA WIECZORNA“ we Wiedniu do nabycia w księgarni Wp. Schmelzera (Wien I. Wiesingerstr. 1.), oraz w księgarni kolejowej na dworcu północnym (Nordbahn).

Wiadomości polityczne i społeczne.

Sprawy zagraniczne.

Parlament niemiecki.

Parlament niemiecki rozpoczął swoją sesyę jesienną, ostatnią przed wyborami.

Na porządku dziennym Reichstagu były interpelacye centrum, konserwatystów, socyalistów, narodowych liberałów i wolnomyślnych w sprawie zagranicznej polityki. Kanclerz oświadczył, że nie może podać terminu odpowiedzi na te interpelacye, w każdym jednak razie Reichstag nie rozejdzie się przed obradami nad zagraniczną polityką.

Gdy p. Korfanty, zabrawszy głos w dyskusyi nad interpelacyą socyalistów w sprawie nadużyć ustawy o stowarzyszeniach, nazwał postępek pewnego urzędnika gminy złamaniem prawa, wezwał go przewodniczący wśród ogromnego niepokoju na ławach polskich i socyalistycznych do porządku.

Ponieważ mowca w dalszym ciągu oświadcza, że postępowania odnośnego urzędnika nie może oznaczyć innym wyrazem, wezwał go przewodniczący po raz drugi do porządku.

Sekr. państwa Dellbrück oświadcza, że i on jest zdania, iż w podobnych wypadkach ustawa doznała interpretacyi która właściwym interesom państwa nie odpowiada.

Obrady na tem przerwano, następne posiedzenie dziś.

——

Rewolucya w Chinach.

Z życia przywódcy rewolucyonistów.

Z życia Sun-Jat-tena, który stanął na czele obecnej rewolucyi w Chinach opowiadają sobie następujące szczegóły:

W londyńskim Hydeparku spacerował pewnego letniego wieczora kilka lat temu po europejsku odziany Chińczyk, który brutalnie potrącony przez swego rodaka, wszczął z nim sprzeczkę. Natychmiast zjawiło się kilku innych Chińczyków, którzy obu powaśnionych wsadzili do dorożki i odesłali do ambasady chińskiej.

W taki to sposób został uwięziony sławny obecnie Sun-Jat-ten, którego ambasador chiński w Londynie, na rozkaz swego rządu miał odesłać do kraju, a to celem ukarania go za propagandę rewolucyjną.

Sun-Jat-Senowi udało się jednak za

Dr. ADAM STÖGBAUER.

U źródeł ideologii.

KARTKA Z DZIEJÓW PSYCHOLOGII.

Czytając, choćby tylko w fejletonie, o ideologii, radzibyśmy jednak nasamprzód wiedzieć, co ten wyraz znaczy? czego zatem po fejletonie takim spodziewać się możemy? Bo nuż to jakaś kwestya arcynudna z owego archiwum trudnych docieka filozoficznych, które — niestety — jeszcze zawsze wykształconemu ogółowi nie są dość blizkie? Otóż, cierpliwym być chcący czytelniku, nie jest tak źle. Bo choć ideologia to wyraz niecałkiem jednoznaczny, to jednak dosłownie oznacza on przecież naukę o ideach! A kogóż z nas nie zajmują lub nie zajmowały idee? Któż z nas ich nie ma, choćby nawet nie był idealistą? Bo wszak i materyalista ma swoje idee, aczkolwiek... materyalistyczne. Boć idee to nasze pomysły, idee to nasze pojęcia. A wieczne idee, co hen poza nami pędzą swój nieuchwytny żywot, a owe idee, o których Platon nam tak pięknie opowiada jako o niezmiennych rzeczy formach, co stałą istotę świata stanowią?! Zaprawdę, nauka o ideach to musi być rzecz piękna i zajmująca! Ale niestety! Ileż to musi być rozmaitych ideologii, skoro „idea“ tak rozmaite posiada znaczenia!?

Rzeczywiście, „idea“ to jeden z najbardziej wieloznacznych terminów w filozofii, a mówiąc ściślej w historyi filozofii, który też własne posiada dzieje, że, właśnie dzięki temu — wbrew pozorom przeciwnym — łatwo drogą historyczną odnaleźć to jego znaczenie, w jakiem go brała ideologia.

Gdyż ideologia sama, zarówno jako nazwa, jak też jako pewien kierunek myślowy powstała we Francyi dopiero na przełomie wieku XVIII. i XIX., spotkała już zatem ideę w pewnym etapie jej znaczenia, w tem znaczeniu więc ją wzięła, urabiając je dalej.

Nie była to idea filozofii greckiej, gdzie wyraz ten na ogół nie był jeszcze terminem filozoficznym, wyjąwszy specyficzne jego znaczenie u Platona, jako wyraźnie „platońskie“ idee, ani późniejsza idea w znaczeniu myśli Boga, lecz idea w znaczeniu podmiotowego tworu ducha ludzkiego, zapoczątkowanem przez nominalizm w wiekach średnich. W tem znaczeniu rozpowszechnił się jednak termin dopiero w początkach nowszych czasów, w w. XVI. i XVII. i to nasamprzód właśnie we Francyi (Montaigne, Gassendi, Kartezyusz).

Filozofia XVII. w. we Francyi, gdzie rozkwitła w systemy metafizyczne Kartezyusza i jego szkoły (Genlinx, Malebranche), wywarła wpływ niemały na filozofię w Anglii, gdzie jednak filozofowano trzeźwiej i ostrożniej, tak, że filozofia angielska owych czasów nie wytwarza szerokich systemów metafizycznych, a później (u Hume'a) staje się nawet antimetafizyczną. Locke zaś, najbardziej wpływowy filozof angielski XVII. w., poświęca swoje główne dzieło badaniu źródeł i granic poznania ludzkiego.

Także pojęcie idei, rozpowszechnione we Francyi, głównie przez Kartezyusza, przeszło do Anglii, tak, że znajdujemy je także u Locke'a, aczkolwiek obaj filozofowie różnią się odnośnie do genezy idei: Kartezyusz przyjmuje pośród nich takie, które nam są wrodzone, (np. idea Boga, wszczepiona w nas właśnie przez Boga samego), podczas gdy Locke udowadnia niemożliwość istnienia idei wrodzonych i przyjmuje inne ich źródła, czysto empiryczne.

Zgadzają się zaś w tem, że dla obu idea jest zasadniczym elementem życia psychicznego. Obaj bowiem są intelektualistami: Kartezyusz przeciwstawia ducha, jako substancyę myślącą, materyi, jako substancyi rozciągłej, a Locke oddaje pod władztwo rozumu całe życie psychiczne. Tak więc dokonało się niejako odwrócenie znaczenia idei: idea nie jest już istotą rzeczy, prawdziwą rzeczywistością, jak n. p. u Platona, lecz przeciwnie: przeciwstawia się tej rzeczywistości (jak już u Gassendi'ego) jako podmiotowe wyobrażenie, czy przedstawienie naszego ducha. Kartezyuszowi jest ideą wszystko, co duch bezpośrednio ujmuje, a więc także nasze wrażenie. Następstwem zaś owego odwrócenia znaczenia idei jest to, że ideologia, jako nauka o ideach, wkracza na teren psychologiczny.

(C. d. n.).

wstawiennictwem rządu angielskiego po 8 dniowem więzieniu w ambasadzie wydostać się na wolność i umknąć do Ameryki. Tu rozwinął on szeroką działalność i potrafił zjednać sobie bogatych Chińczyków tamtejszych, którzy za jego sprawą przyczynili się znacznie do powiększenia funduszu rewolucyjnego. Mówią, że Sun-Jat-Sen zebrał wówczas 3 milionów koron. Ale i tu nie minęły go prześladowania rządu chińskiego, który na każdym kroku stawiał mu trudności, tak, że wreszcie Sun-Jat-Sen wrócił do swej ojczyzny, gdzie pod nazwiskiem dr. Takano prowadził awanturnicze i pełne przygód życie, ani na chwilę nie tracąc jednak z oczu swego celu, który stał się dlań myślą przewodnią.

Już w r. 1907 wygłosił Sun-Jat-Sen na uniwersytecie w Tokio wykład polityczny, w którym przedstawił jasno program rewolucyi, podkreślając, że celem jej jest republikańka forma rządów, a przedewszystkiem obalenie dynastyi Mandszu, która jest najzaciekleiszym wrogiem rasy chińskiej. Rozwinął też szeroko plan reform społecznych reorganizacyi urzędów i armii.

Rzecz prosta, że po takim wykładzie zapalony rewolucyonista musiał się ukrywać. Jakoż wkrótce potem spotkał go pisarz francuski Jean Rhodes w Hanoi, i opisał jako mężczyznę około czterdziestoletniego podobnego raczej do Japończyka aniżeli do Chińczyka, o fizyognomii zdradzającej energię i wysoką inteligencyę, zresztą jednak nie dającej się przeniknąć.

Zapytany o rewolucyę, Sun-Jat-Sen powiedział Francuzowi: „Jeszcze nie pora. Wielki ruch rozpocznie się nie na południu, lecz w samem sercu kraju“. Słowa te w ostatnich wypadkach znalazły potwierdzenie.

Obecnie Sun-Jat-Sen znajduje się w drodze powrotnej z Ameryki do Chin i zapewne wiezie pieniądze, otrzymane od amerykańskich rodaków, a przeznaczone na cele rewolucyjne. Znawcy stosunków chińskich twierdzą, że z 426 milionów mieszkańców Chin, 400 przynajmniej sympatyzuje z ideami Sun-Jat-Sena, co wydaje się tem dziwniejszem, że przecież niezmordowany propagator musi się pod względem intelektualnym różnić bardzo znacznie od swych ziomków, a przytem jest — rzecz godna uwagi — chrześcijaninem.

Sprawy wewnętrzne.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisya budżetowa wybrała przewodniczącym p. Korytowskiego, jednym z wiceprezesów p. Wassilkę, jednym z sekretarzy p. Rosnera. P. Korytowski dziękując za wybór, zapewnił, że będzie się starał sprostać pokładanemu w niem zaufaniu. Omawiając prace, czekające komisye, podniósł, że są one bardzo wielkie, gdyż nawet budżet na r. 1911 nie jest jeszcze załatwiony. Komisya będzie musiała rozważyć, czy wobec okoliczności, że 5/6 roku budżetowego już upłynęło, a więc większa część budżetu jest zużyta, wskazane by było brać pod szczegółowe obrady budżet na rok bieżący, tembardziej, że rząd w prowizoryum na r. 1912 analogicznie z postąpieniem w r. 1905 i 6 wstawił postanowienie, konieczne dla zamknięć rachunkowych, tak zwaną ustawę rachunkową z gospodarki w r. 1911.

Dalej wskazał mowca, że ostatnie zamknięcie rachunkowe było załatwione w Izbie w r. 1893. Pominąwszy właściwe zadanie komisyi budżetowej, należałoby również rozważyć, czy nie jest wskazane wziąć pod obrady w komisyi także szeregu przedłożeń, przydzielonych innym komisyom, które zawierają bardzo ważne wydatki, zanim wejdą one z powrotem do Izby. W tym względzie był już precedens w r. 1908 z ustawą w sprawie poprawy materyalnego bytu poszczególnych kategoryi urzędników państwowych.

Chociaż budżet i ostatnie zamknięcie rachunkowe nie są jeszcze formalnie przydzielone porusza mowca myśl, by się już teraz zastanowić nad rozdziałem referatów, tak, żeby po przydzieleniu natychmiast referenci mogli wziąć się do pracy.

W tym celu proponuje, by dziś w południe wydelegowały stronnictwa swych członków, chętnych do objęcia referatów na konferencyę specyalną. Na zarzut w tym kierunku socyalistów odpowiada przewodniczący, że idzie tylko o nieoficyalne porozumienie.

P. Stölzel wyraża obawę, by poszczególne przedłożenia przez proceder poprzednio proponowany, nie doznały zwłoki. P. Fuchs i Mastalka podnoszą, że sprawozdanie komisyi kontroli długów państwowych nie jest jeszcze załatwione.

Projekt ankiety w sprawie trasy kanałów.

„Nowa Reforma“ zamieszcza pismo ze sfer przemysłowych Zagłębia zachodnio-galicyjskiego, w sprawie rewizyi trasy kanałowej na przestrzeni od Zatora do granicy Śląska austryackiego. Kanał główny, wkraczając pod Dziedzicami do Galicyi, omija obszary węglowe w powiatach politycznych oświęcimskim i chrzanowskim.

O budowie dróg wodnych w Galicyi — czytamy w „Nowej Reformie“ — słyszeliśmy i czytaliśmy opinię „najbardziej powołanych“, to jest techników. Nikt nie przeczy, że do wydania opinii, jak się powinno robić kanały, istotnie w pierwszym rzędzie powołani są technicy, ale do oceny korzyści handlowych i przemysłowych są przedewszystkiem powołani przedstawiciele świata handlowego i przemysłowego.

Skoro jednak, jak to dokładnie widzimy, trasa kanałowa dla galicyjskiego zagłębia węglowego tak niefortunnie wypadła, widocznem jest, że sfery interesowane, t. j. handlowcy i przemysłowcy, zupełnie nie były pytane o opinię, dzięki czemu zagłębie węglowe w Galicyi z taniej komunikacyi wodnej żadnej korzyści nie odniesie. Nie tylko jednak trasą tą pokrzywdzone są zachodnio-galicyjskie tereny węglowe, ale pokrzywdzony został także wielki przemysł fabryczny, który się rozsiadł w pobliżu tych terenów, mianowicie w powiatach oświęcimskim i chrzanowskim, a nadto handel, który na granicy państwa, mianowicie w powiecie oświęcimskim ma swoje ujście. Słusznie tedy pojawiają się głosy, że galicyjski kanał węglowy należy tam skierować, gdzie najbogatsze posiadamy pokłady węgla i gdzie z natury rzeczy wielki przemysł i handel jest najbardziej rozwinięty.

W ważnej tej sprawie zabierały już głos interesowane miasta, to jest Oświęcim i Chrzanów, których życzenia co do niektórych szczegółów, są odmienne, natomiast mają one jedno wspólne życzenie, aby projektowana droga wodna nie omijała wstydliwie najważniejszych, pod względem przemysłowym i handlowym miejscowości w kraju.

W tym duchu podjętą też została myśl dokonania rewizyi trasy kanałowej na przestrzeni od Zatora do granicy Śląska austryackiego. — Myśl ta jest słuszną i sprawiedliwą, ale, aby wykonanie nie zostało spaczonem, stanowczo jest rzeczą wskazaną, aby rewizyą trasy zajęła się osobna ankieta, w której oprócz techników zasiadać powinni przedstawiciele ze świata przemysłowego i handlowego.

Za takich ekspertów uważamy przedstawicieli Izb handlowo-przemysłowych, galicyjski Związek fabryczny we Lwowie i sekcyę tegoż w Oświęcimiu i Chrzanowie, przedstawicieli tych powiatów politycznych, tudzież reprezentantów miast Oświęcima i Chrzanowa. Taka ankieta powinna się jak najrychlej zebrać w Krakowie lub w Wiedniu, a to w tym celu, aby przynajmniej budowa kanału zachodnio-galicyjskiego, to jest część od Krakowa do granicy Śląska austryackiego, mogła z pożytkiem dla kraju jak najrychlej być rozpoczętą.

Z caratu.

Ci dobrze kradli.

„Riecz“ zamieszcza oświadczenie współpracownika „Gołosa Moskwy“, że podczas przedstawienia uroczystego w teatrze kijowskim, kiedy zabity został Stołypin, w krzesłach były tylko trzy osoby we fraku, mianowicie: prezydent Petersburga Głazunow, członek Rady państwa Ofrosimow i członek „ochrany“ Bogrow. Tymczasem za wypożyczenie fraków na ten wieczór dla swych „współpracowników“ „ochrana“ zapłaciła, jak widać z przedstawionych rachunków, 1700 rubli. Gdzież jednak — pyta prasa rosyjska — siedziały te fraki?

Sprawa Ronikiera w drugiej instancyi.

Obrońcy Ronikiera adw. Bobriszczew, Puszkin i Makowski, wnieśli już rekurs do Izby sądowej. W skardze apelacyjnej żądają powołania tych wszystkich świadków, których sąd okręgowy zignorował i nie badał. Wszyscy ci świadkowie stwierdzić mają „alibi“ Ronikiera w dniu mordu w pokojach umeblowanych, przy ul. Marszałkowskiej nr. 123, a dwóch świadków na okoliczność obecności w pokojach umeblowanych zamordowanego Stanisława Chrzanowskiego w obecności jakiejś kobiety.

Zastępca prawny strony cywilnej wniósł także rekurs, uczynił to samo i prokurator przeciwko uwolnieniu Zawadzkiego. Rozprawa apelacyjna ma się podobno odbyć już za dwa tygodnie.

Żargon żydowski przed Trybunałem państwa.

Z okazyi ostatniego spisu ludności ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 20. sierpnia 1910 dz. u. p. nr. 148 zarządziło między innemi, że w listach spisowych nie wolno podawać języka żydowskiego, jako towarzyskiego. W szeregu wypadków przecież takie wpisy co do ludności lwowskiej się pojawiły, a tam, gdzie strona, mimo wezwania magistratu, jako władzy politycznej I-szej instancyi, nie chciała takiego wpisu zmienić, nakładał magistrat w myśl §§ 14 i 30 ustawy z 29. grudnia 1869 dz. u. p. nr. 67 grzywny po 40 koron, ewentualnie po 4 dni aresztu.

Orzeczenia te magistratu były przedmiotem rekursu do namiestnictwa, jako władzy politycznej II-giej instancyi, rekursów jednak namiestnictwo nie uwzględniło. Kilkunastu więc rekurentów zwróciło się jeszcze z zażaleniem do Trybunału państwa. Trybunał ten po przeprowadzeniu rozprawy zatwierdził niekorzystny dla rekurentów wyrok namiestnictwa.

Zażalenie przez adwokata wiedeńskiego dr. Krasny'ego wnieśli: dr. Michał Ringel, kandydat adwokacki; Natan Czaczkes, słuchacz medycyny; Salomea Feld, urzędniczka prywatna; Herman Wepper, inkasent; Eizyk Liebiich, lakiernik; Chaim Jakób Goldgeier v. Bund; Dawid Schönfeld, bankier, Joel Reis, handlowiec; Feiwel Czopp, kuśnierz; Zysze Ober, pomocnik piekarski; Izak Vogel, pomocnik krawiecki; Marek Kurzer, bandlowiec; Abraham Hecht, pomocnik czapkarski; Mojżesz Tenner, pomocnik tapicerski i Estera Tenner, krawczyni.

Ciekawe pod względem prawnym są motywa Trybunału państwa.

Zastępca ministerstwa spraw wewnętrznych dr. Emanuel Herman von Otavsky, radca ministeryalny, w odpowiedzi na zażalenie zaznaczył, że ochrona art. 19 ustawy zasadniczej o ogólnych prawach obywatelskich zależną jest od dwóch warunków, tj. od istnienia pewnego narodu w rozumieniu tej ustawy, a zatem narodu, jako pewnej grupy ludu, zjednoczonej węzłami pewnego wspólnego języka;

a następnie od używalności tej mowy dotyczącego ludu w kraju. W niniejszej sprawie warunków tych brak. Żydowstwo (die Judenschaft) nie posiada wspólnego języka, w zachodnich krajach Austryi, jakoteż w środkowej i zachodniej Europie wogóle żydzi używają języka tych ludów, w których środowisku mieszkają i i uważają ten język jako swój język macierzysty; galicyjskie żydowskie narzecze (Judenldiom) jest co do swojego znaczenia ograniczone do pewnej tylko części żydów.

Żydzi więc w swojej całości nie są językowo zjednoczonem plemieniem i przeto są traktowani przez ustawodawstwa z dawien dawna nie jako naród, lecz jako stowarzyszenie religijne.

Tembardziej zaś nie może być względem galicyjsko-żydowskiego narzecza stosowanie art. 19 brane w rachubę, ponieważ chroni on jedynie język powszechny pewnego ludu, nie zaś mowę lokalną cząstki narodu, a w konsekwencyi nie może być mowy o powszechnej używalności tego narzecza.

Ustawy czasów najnowszych, jak ustawa o używaniu języka w autonomicznych władzach Galicyi, ordynacya krajowa Bukowiny i wyborcza ordynacya do sejmu Moraw nie uznają w tym względzie ani odrębnego żydowskiego narodu, ani odrębnego żydowskiego języka.

Trybunał państwa w motywach swego wyroku pozostawia nierozstrzygniętą kwestyę, czy prawnem jest stosowanie kary ustawowej za przekroczenie rozporządzenia. Do Trybunału państwa bowiem należy jedynie ewentualne naruszenie zagwarantowanego konstytucyą prawa politycznego (w tym wypadku co do strzeżenia i pielęgnowania języka).

Co zaś dotyczy rzekomego naruszenia ustawy zasadniczej, Trybunał zaprzeczył, jakoby ustawa zasadniczo została naruszoną, gdyż wprawdzie rekurenci zostali ukarani za niewypełnienie rozporządzenia ministeryalnego, to jednak nie zabroniono im używania języka żydowskiego jako towarzyskiego w ogóle, ani też używanie go wzbronionem być nie mogło.

Dalej rozstrzyga Trybunał kwestyę, czy żydzi w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych mogą być uważani za lud, za narodowość po myśli artykułu 19 ustawy zasadniczej.

Kwestya to ważna, ponieważ nie może, być absolutnie mowy o podnoszonem przez rekurentów dotknięciu ich w prawie strzeżenia i pielęgnowania ich języka. Bowiem naruszenie takiego prawa musiałoby mieć za konieczny warunek taki stan rzeczy, iż tak zwany język żydowski należy uważać za język pewnego narodu i jako taki traktować. Bo tylko pod tym warunkiem używałby ten język prawnej ochrony art. 19 ustawy zasadniczej. O takim jednak języku pewnego (całego) narodu może tylko tam być mowa, gdzie języka tego używają wszyscy przynależący do odnośnego narodu i wszędzie, osobliwie w Austryi, tj. w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych, dla których powyższa ustawa państwowa zasadnicza jest w mocy.

Jest to jednak powszechnie znanym faktem, że używany w Galicyi i na Bukowinie język żydowski nawet w tych krajach nie jest używany przez wszystkich żydów, zaś w zachodnich krajach austryackiej monarchii nie używają go wcale, przeto nie może ten język uchodzić za powszechny język towarzyski żydów, a nawet nie uznają go sami żydzi za swój język wspólny. Z tych tedy powodów język ten nie jest pod żadnym warunkiem językiem pewnego ludu, żadnym językiem narodowym.

Jest on natomiast tylko językiem lokalnym, narzeczem miejscowego charakteru, do którego nie stosuje się art. 19 ustawy zasadniczej, choćby używała go jeszcze tak wielka liczba żydów w Galicyi i na Bukowinie, i jeszcze tak często, choćby nawet wyłącznie w stosunkach z współwyznawcami.

Z tego powodu Trybunał orzeka, że w orzeczeniach karnych magistratu m. Lwowa i namiestnictwa nie zachodzi naruszenie politycznego prawa rekurentów, zagwarantowanego konstytucyą co do strzeżenia i pielęgnowania ...ka.

Zwalczanie pyłu ulicznego.

Na podstawie naszej notatki, umieszczonej w „Gaz. Wieczornej“ 7 bm., a przedrukowanej następnie przez „Słowo polskie“ z 8 bm., zamieszcza prof. dr. Karol Wątorek w „Słowie polsk.“ z dnia 18 bm. następujące uwagi o zwalczaniu pyłu ulicznego: Przedewszystkiem stwierdza dr. W., że pył powstaje skutkiem zużywania się nawierzchni drogi, szczególnie gdy droga ta jest zbudowana z miękkich gatunków kamienia. Radykalnym środkiem na zmniejszenie ilości pyłu, podczas posuchy, a błota w czasie deszczowym, byłoby zastąpienie żwirówek brukiem, jużto kamiennym, już też drewnianym, asfaltowym itp., o tem jednak myśleć nie można ze względu na olbrzymie koszta, którym tylko bardzo bogate miasta i to częściowo sprostać mogą.

Środki, wiążące pył, a tem samem zapobiegające do pewnego stopnia niszczeniu nawierzchni dróg, dzieli dr. W. na trzy grupy: 1) Rostwory soli hygroskopowych i ich preparaty. 2) Ropa naftowa i jej preparaty. 3) Maź pogazowa.

1. Działanie soli hygroskopowych jak np. chlorek wapniowy, chlorek magnezyowy itp. polega na tem, że posiadają one własność chłonęcia i zatrzymywania wilgoci. Następstwem tego jest oszczędność na częstem kropieniu.

W ostatnich latach pojawił się cały szereg przeróżnych preparatów „wiążących pył“, mających przeważnie za podstawę jakąś sól hygroskopową.

O tych solach hygroskopowych i ich preparatach można powiedzieć, że działają one niewątpliwie „wiążąco“ na pył uliczny, ale niestety działanie to trwa czas krótki i dlatego nadają się dobrze dla doraźnego usunięcia pyłu w poszczególnych przypadkach, jak np.: wyścigi, korsa, pochody, uroczystości itp. Dla stałej ochrony przed pyłem trzeba stosować je często, powiedzmy co tydzień, w skutek czego obszerniejsze ich stosowanie jest nieekonomiczne, bo drogie.

2. Zastosowanie ropy naftowej, wzgl. jej preparatów, znalazło obszerne zastosowanie w Ameryce, gdzie ropę ogrzaną aż do temperatury wrzenia, wylewano na powierzchnię ulicy. Polewanie to powtarzano dwa razy do roku i otrzymywano bardzo zadowalające rezultaty.

W Europie były próby z ropą bardzo ograniczone, bo najpierw ropa jest znacznie droższa, niż w Ameryce, a nadto europejska ropa ma posiadać mniejsze ilości bitumów, niż amerykańska, a wskutek tego mniej się nadaje do tych celów. W każdym razie sądzę — pisze dr. W. — że szczególnie u nas, w ojczyźnie ropy, powinny być przedsiębrane próby na większą skalę z preparatami ropy i to przy pomocy chemików i z radością czytałem, że Lwów rozpoczął już próby z tak zwanym szlamem ropnym.

3. Maź pogazowa znalazła w Europie najobszerniejsze zastosowanie. Użycie jej okazało się dziś bardzo korzystne i dziś nie mamy już tu do czynienia z próbami, ale z zastosowaniem na wielką skalę, dość wymienić takie miasta, jak Drezno, Berlin, Lipsk, Kolonia, Paryż, Bazylea itd., gdzie setki tysięcy metrów kwadratowych ulic jest maziowanych, ku wielkiemu zadowoleniu zarządów miast i mieszkańców. — Rozróżnić należy maziowanie powierzchniowe i maziowanie wgłębne.

Pomijając na razie to drugie, którego ojczyzną jest Anglia i które na stałym lądzie Europy dopiero od r. 1908 weszło w stadyum prób, poświęcę parę słów uwagi maziowaniu powierzchniowemu, które u nas koniecznie powinno być wypróbowane.

Postępowanie jest szybkie i bardzo proste, wymaga jednak pewnej ostrożności, a przedewszystkiem staranności wykonania, jeśli efekt ma być udały.

Następujące warunki muszą być podczas maziowania dochowane: Droga musi znajdować się w bardzo dobrym stanie, musi być przed maziowaniem bardzo starannie oczyszczona z pyłu i musi być zupełnie sucha. Tylko w takich warunkach można liczyć na należyte wsiąknięcie mazi w pokład żwirowy, co jest konieczne, jeśli maziowanie ma osiągnąć swój cel.

Skreśliwszy metodę postępowania przy maziowaniu ulic, twierdzi dr. W., że maziowanie jednorazowe powinno wystarczyć conajmniej na rok. Ulice, dla których doroczne maziowanie nie wystarcza, nie powinny być maziowane, lecz powinny otrzymać bruk. Ulice, na których maziowanie wykonano należycie, są zupełnie wolne od pyłu i wyglądają przepysznie.

Miasto Bazylea w Szwajcaryi posiada przeszło milion metrów kwadratowych ulic maziowanych i wykazuje oszczędności w budżecie utrzymania dróg wobec lat poprzednich.

KRONIKA

Dziś, czwartek (19. paźdz.): Rzym.-kat. Piotra. Gr.-kat. Ftomy.

Wschód słońca o godz. 5·53 rano, zachód o godz. 4·26 popołudniu.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We czwartek po raz 2-gi „Mazepa“, opera w 4 akt. według tragedyi J. Słowackiego; słowa M. Radziszewskiego, muzyka Ad. Minhejmera; 2-gi gościnny występ Ireny Bohnss w partyi Amelii i ostatni, pożegnalny występ A. Didura.

W piątek po raz 2-gi „Oblubienica morza“, dramat w 5 aktach H. Ibsena, z Wandą Siemaszkową w roli tytułowej.

W sobotę o godz. pół do 4-ej popołudniu dla młodzieży szkolnej „Powrót posła“, komedya w 3-ech aktach J. U. Niemcewicza i „Bigos hultajski“ czyli „Szkoła trzpiotów“, kom. w 2 akt. (4 odsł.) Jana Drozdowskiego.

W sobotę o godz. pół do 8-ej wieczorem po raz 26 „Miłość cygańska“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z Heleną Miłowską w roli Zoriki.

Repertuar teatru artystycznego

Dębica: dziś 19. „Czasy Mesyaszowe“; jutro 20. „Kierownik szkoły“.

Tarnów: d. 21. „Anatol“.

Włościańska orkiestra Namysłowskiego z Królestwa Polskiego w Galicyi. Brody, dziś 19. b. m w sali „Sokoła“: Koncert popul.-symf.

Żółkiew, dnia 20. i 21. b. m. Dwa koncerty popul.-symfoniczne.

Rawa Ruska, dnia 22. i 23. b. m. Dwa koncerty popul.-symf.

— **Andrzej Strug: Ich syn.** Najnowszy utwór Struga rozpoczynamy drukować w numerze dzisiejszym. Kim jest Andrzej Strug, objaśniać nie potrzeba. Pięć tomów utworów, wydanych w latach ostatnich, zjednały mu miano jednego z najoryginalniejszych piewców ostatniej rewolucyi w Królestwie. Jako poeta rewolucyi odznacza się Strug doskonałem, artystycznem znawstwem przedmiotu, który odtwarza.

Dlatego to — pisze jeden z krytyków — prawi o wszystkich tych tajemniczych sprawach z taką czarującą, nieprzymuszoną swobodą żołnierza z bożej łaski. Nic go nie dziwi, nic zbytnio nie przeraża. Wszystko takie codzienne i rodzime. Brak mu zupełnie patosu; nawet tam, gdzie sypie pomniki chwały towarzyszom podziemnym, odeszłym i bezimiennym, czyni to cicho, krusząc piasek w garści i jakby bojąc się, by zbyt głośno sypany kopiec nie poruszył ich w grobach...

— **Deputacya oficyantów kancelaryjnych w Wiedniu.** Onegdaj bawiła w Wiedniu w parlamencie deputacya państwowych oficyantów kancelaryjnych ze wszystkich krajów. Z Galicyi przybyli delegaci Tow. „Łączność“: Podgórczyk i Karaś (Kraków), Gluza (Biała), Biurko (Bochnia), Lender (Brzesko), Midinowicz (Tarnów), Solarski (Rzeszów), Dostal i Linarski (Lwów). Deputacya była u ministra sprawiedliwości, skarbu i obrony krajowej, którym przedłożyła swe żądania w sprawie uregulowania płac i przyznania dodatków drożyźnianych. — Ministrowie odnosili się do przedstawionych postulatów przychylnie.

— † **Kazimierz Syrokomla Traczewski,** b. poseł sejmowy, b. marszałek Rady powiatowej w Brzeżanach, właściciel dóbr, zmarł we Lwowie w 58 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 3. po południu.

— **Wieczór kościuszkowski.** „Sokół IV.“ urządza 22 bm. w sali gimnastycznej męskiej szkoły im. św. Antoniego (ul. Głowińskiego) uroczysty wieczór ku czci Tadeusza Kościuszki. W skład programu wchodzą: Słowo wstępne wiceprezesa K. Jakubowskiego, pieśni w wyko-

naniu towarzystwa śpiewackiego „Bard", deklamacya p. Laury Waisówny, pieśni Moniuszki w wykonaniu p. M. Ostrowskiej oraz produkcya orkiestry amatorskiej „Sokoła IV.".

Program urozmaicać będą ćwiczenia gimnastyczne i zapasy wykonane przez członków „Sokoła IV."

Wstęp za zaproszeniami. Początek o godz. 7 wieczorem. Ceny miejsc: Krzesła po 1 K i po 60 hal., parter 40 hal., bilety studenckie 20 hal. Zaproszenia i bilety wydaje biuro „Sokoła IV." codziennie od godz. 7—9 wieczorem, a w dniu przedstawienia od godz. 5 po poł. przy kasie.

Odczyt. W piątek dnia 20 bm. o godzinie 7·30 odbędzie się w lokalu „Życia", odczyt dr. Feliksa Perla pt. „Marksizm i rewizyonizm" przy ul. Sienkiewicza l. 9 I. p.

— Morderca pod obserwacyą psychiatryczną. W lecie w szynku Frenkla przy ul. Leona Sapiehy, raczyła się obficie alkoholem „trójka hultajska", którą stanowili: Stanisław Krasnoid, Humieniecki i Juroczko. Jakieś niemiłe wspomnienie zakłóciło spokój towarzyski i trzej przyjaciele stanęli do walki. Zwycięzcą okazał się Krasnoid, kładąc trupem na miejscu Humienieckiego a Juroczka ciężko poranił.

Krasnoidem zaopiekowała się prokuratorya państwa i już na nadchodzący piątek t. j. dnia 20 b. m. wyznaczona była rozprawa. Na wniosek jednak obrony, w osobie dr. Poellera, polecono Krasnoida oddać pod obserwacyę lekarzy psychiatrów. Ma to być bowiem psychopata i histeryk.

— Koniec strajku krawieckiego w Czerniowcach. Z Czerniowiec donosi nasz korespondent: Strajk czeladników krawieckich, trwający od 14 dni, zakończył się dziś ugodą, zawartą między majstrami a czeladnikami. Po długich pertraktacyach, w których brał udział delegat centralnej organizacyi robotników krawieckich z Wiednia, majstrowie zgodzili się na przyjęcie prawie w zupełności warunków, postawionych przez czeladników krawieckich. Ze względu na ogólną drożyznę wszelkich artykułów spożywczych, przyznano im podwyżkę płacy o 30 procent, a czas pracy oznaczono na 10 godzin dziennie.

— Z teatru miejskiego komunikują nam: Słynna włoska trupa operowa, złożona z samych dzieci w ilości 35 osób, pod dyrekcyą profesora Faustyna Bonifacio — z powodu trudności paszportowych w drodze do Odessy. niespodzianie zmuszoną została zatrzymać się we Lwowie kilka dni, aż do załatwienia wymaganych formalności. — Dyrekcya teatru, korzystając z ich obecności, udzieliła tym małym artystom gościny na naszej scenie, gdzie czterokrotnie wystąpią ze swoim repertuarem, a mianowicie w najbliższy poniedziałek odśpiewają operę „Łucyę z Lammermooru", we wtorek „Traviatę", we środę „Cyrulika sewilskiego", we czwartek „Cavallerię rusticanę" i „Crispino la Comare" — każdym razem o godzinie 3-ciej po południu, po zwykłych cenach dramatu, a bilety nabywać można od jutra w kasie zamawiań.

— VI. Zjazd techników polskich. We wtorek wieczorem odbyło się w Towarzystwie technicznem w Krakowie posiedzenie obszerniejszego komitetu VI. zjazdu techników polskich ze wszystkich trzech zaborów, który się odbędzie w roku przyszłym. Na wczorajszem posiedzeniu komitet zjazdowy się ukonstytuował, wybierając przewodniczącym inżyniera Karola Rollego, pierwszym jego zastępcą inżyniera Aleksandra Adelmana, drugim inżyniera Edwarda Kosteckiego, sekretarzem inż. Jana Kwiatkowskiego, skarbnikiem inż. Wiktora Drzymuchowskiego. Następnie podzielił się komitet na trzy sekcye: organizacyjną, odczytową i gospodarczą, poczem dokonał wyboru przewodniczącego dla każdej sekcyi, zastępcy przewodniczącego i referenta.

— Nowa afera szpiegowska w Krakowie. Aresztowany pod zarzutem zbrodni szpiegostwa na rzecz Rosyi Michał Prinz został odstawiony z Krakowa do Przemyśla i oddany władzom wojskowym. Śledztwo wykazało, że Prinz w latach 1906 i 1907, a więc w czasach rewolucyjnych w Królestwie Polskiem, był przez 14 miesięcy agentem warszawskiej „ochrany", równocześnie zaś należał w Królestwie do rewolucyjnej partyi i informował „ochranę" o działalności rewolucyonistów. Prinz jest poddanym austryackim.

— Ośmiu dziadków! Afisze jednego z teatrów wiedeńskich zapowiadają premierę operetki „Moja przyjaciółeczka" („Meine kleine Freudin"), Willnera, Steina i Kadelburga według farsy Flursa i Caillaveta: „Tata" („Papa"), przełożonej na niemieckie przez Eryka Motza. Muzyka Oskara Straussa.

„Przyjaciółeczka" jest dotąd jedynem dzieckiem „Taty", ale ma, jak widzicie, aż siedmiu dziadków. Niezawodnie ujrzy ten wybryk... sztuki i Lwów, przyczem przybędzie „Przyjaciółeczce" ósmy dziadek w osobie tłómacza na polskie.

— „Partya życia i śmierci". Z Krakowa donoszą nam, że młodzieniec, którego uwięziono z powodu wymuszania pieniędzy za pomocą listów z podpisem: „Partya życia i śmierci" nazywa się w rzeczywistości Stanisław Myczkowski, jest agentem handlowym, liczy lat 24. W Krakowie był już karany za kradzieże i zamach na narzeczoną. W Stryju usiłował wyłudzić od dra Rabinowicza trzy tysiące koron.

— Napad. Na przechodzącego drogą miejską do Biłki Szlacheckiej w towarzystwie dwóch kolegów Michała Reminia, napadli: Wojciech Jastrząbek z żoną, Wojciech Wierny, Jan Mielnik, Franciszek i Leon Kałamadze, i dotkliwie go pobili. Wczoraj napastnicy ci stanęli przed Trybunałem orzekającym, któremu przewodniczył st. r. Piskozub, oskarżał prokurator Szymonowicz, bronili r. Sołański i dr. Thumin. Po przesłuchaniu świadków, Trybunał wydał wyrok, skazujący Wiernego na 1 miesiąc aresztu, Mielnika na 14 dni, pozostałych zaś uwolnił. Jastrząbka, który zbiegł w niewiadomym kierunku, z rozprawy tej wykluczono.

— Konkurs na plakat artystyczny. Spółka maszynowa i kredytowa, Stow. zarej. z ogran. por. we Lwowie, ogłasza konkurs na plakat reklamowy, wielkości zwykłego imperyału. — Rysunek plakatu w czterech kolorach, przedstawiać ma cel Spółki maszynowej i kredytowej, mianowicie: maszynowe urządzenia polskich warsztatów i fabryk. Na projekty wyznacza się 2 nagrody: jedną w kwocie kor. 200·—, drugą w kwocie kor. 100·— Termin nadsyłania projektów do 31. grudnia 1911 r. — Sąd konkursowy stanowić będzie komitet wykonawczy wydziału Ligi pomocy przemysłowej, przy współudziale znawców z kół artystycznych. — Projekty nadsyłać należy pod adresem: Spółka maszynowa i kredytowa, stowarzyszenie zarejestr. z ogran. por. we Lwowie, ul. Akademicka l. 12, dołączając nazwisko autora w kopertach zamkniętych; — na kopercie umieścić należy godło, wewnątrz dokładny adres.

Sportowa.

× Humbug zapaśniczy. Niedawno doniósł telegram o pokonaniu w Chicago zapaśnika rosyjskiego, a właściwie finlandzkiego, Hackenschmidta, przez zapaśnika amerykańskiego, Gotcha. O turnieju tym głośnych siłaczów, tak pisze dziennik chicagoski „Zgoda":

„A więc humbug zapaśniczy skończył się tak, jak to łatwo mógł przewidzieć każdy, kto zna sposoby urządzania zapasów tu, w Ameryce. Frank Gotch, farmer ze stanu Jowa, noszący tytuł „szampiona szampionów", powalił wczoraj dwukrotnie Jerzego Hackenschmidta, noszącego dla efektu przydomek „lwa rosyjskiego". Srogi ów „lew" dał się pokonać z łatwością „panterze" — Gotchowi i legł dwukrotnie na łopatki, jak długi. Cała walka trwała zaledwie 19 minut i od początku do końca była farsą, podobną do faszy, urządzonej przez klub sportowy podczas walki tego samego Gotcha ze Zbyszkiem Cyganiewiczem.

Wprawdzie „lew rosyjski" nie położył na łopatki za pierwszym razem w ciągu 6 sekund, jak Zbyszko, ale za to Gotch pokonał go dwukrotnie prędzej, niż naszego polskiego szampiona, który przynajmniej za drugim razem utrzymał się do góry plecami w ciągu 27 minut. Interesujące są liczby, wykazujące, jak bardzo humbug tego rodzaju opłaca się siłaczom, którzy zdobyli tytuły takie, jak „szampion szampionów", „lew rosyjski", lub „lew sułtana". Oto za bilety wstępu na turniej uzyskano 87.053. Z kwoty tej Gotch miał zagwarantowane 21.000 dol. Impresaryo Hackenschmidta, Curley zastrzegł sobie 70 prc. czystego dochodu, po pokryciu wszelkich wydatków, urządzający zaś zapasy klub chicagoski „Empire Athletic-Club" 30 prc. Ponieważ na urządzenie walki wydano równo 4000 dolarów, a Gotchowi wypłacono 21.000 dolarów, Curley przeto dostał 43.437 dol., z czego oddał Hackenschmidowi 35.000 dol., klub zaś chicagoski zabrał 18.616 dol. A naiwni wierzą w „zapasy" i płacą za nie — nie tylko w Ameryce.

Literatura i sztuka.

Nasze i obce gwiazdy. Znakomita nasza rodaczka p. Janina Korolewicz-Waydowa święci w Australii w towarzystwie artystycznego zespołu, w skład którego wchodzą podobne siły jak Nebie Melka, M-c Cormack niebywałe tryumfy. Prasa podnosi zalety gry i śpiewu naszej rodaczki, a jej kreacye w rolach „Małgorzaty", „Madame Butterfly", „Aidy" „Amelii" i „Walentyny" uznają zawodowi krytycy jako wyraz artystycznej doskonałości.

Pani Korolewicz-Waydowa po występach swych w Sydney wraca do Europy, gdzie ją oczekują zaproszenia pierwszorzędnych instytutów muzycznych.

Za interwencyą rodaka naszego impresaria p. Józefa Lana na zaproszenie dyrekcyi teatru miejskiego we Lwowie odbędą się w tegorocznym sezonie operowym 3 występy gościnny primadonny opery paryskiej p. Aino Ackte' najznakomitszej wykonawczyni „Salome Ryszarda Straussa. Również usłyszy Lwów w bieżącym sezonie zaproszonego na 4 gościnne występy barytonisty o tak światowej sławie, jaką posiada Mario Sammarco.

Dr. Konrad Zawiłowski występował z wielkiem powodzeniem w operze kopenhaskiej. Znany z występów swoich na scenie lwowskiej barytonista p. Urich-Urieli, występował z wielkiem w tegorocznym sezonie letnim w kąpielach czeskich, następnie cieszył się powszechnem uznaniem z okazyi swych występów w Kopenhadze. Rodak nasz urządza w najbliższym czasie własny koncert (w towarzystwie orkiestry) w Berlinie w sali Blüthnera.

— Msza Beethovena C-dur zostanie po raz pierwszy we Lwowie wykonaną przez „Lutnię" z towarzyszeniem orkiestry w najbliższą niedzielę w kościele św. Elżbiety w południe podczas sumy, odprawionej przez ks. biskupa Bandurskiego.

Przedtem o godz. 10-tej podczas cichej mszy ks. arcybiskupa Bilczewskiego wykonają artyści pp. Bohuss-Hellerowa, Dobosz i Okoński pieśni kościelne Moniuszki, Gounoda i Liszta.

Podczas chrztu dzwonów o godz. 11-tej odśpiewa „Lutnia" wspaniały hymn F. Nowowiejskiego (chór, puzony, trąbki i waltornie) z tekstem zastosowanym do okoliczności.

Szymanowski i Malczewski w „Secesyi" wiedeńskiej. Zarząd „Secesyi" otwiera na dwa miesiące (3 listopada) na listopad i grudzień cały swój gmach dla dwóch artystów krakowskich: Jacka Malczewskiego i Wacława Szymanowskiego. Jeden malarz i jeden rzeźbiarz polski wypełnią dziełami swemi wszystkie sale pięknego gmachu, do którego dostęp jest rzeczą niełatwą wogóle, a zwłaszcza dla cudzoziemców.

Malczewski wystawi z górą sto płócien. Podwójnie ważnym wypadkiem stanie się występ Szymanowskiego, gdyż w Wiedniu okaże on po raz pierwszy swój wspaniały „pochód" wawelski, znany tylko z pracowni artysty szczupłemu gronu znajomych.

Olbrzymia kompozycya, przeznaczona jest w intencyi twórcy, aby spoić niby potężną spiżową klamrą, dwa skrzydła Wawelu, po oczekiwanem zburzeniu bezstylowych stajni królewskich. Składa się na nią długi szereg przepysznie skomponowanych grup i postaci, tworzących historyczny pochód Polski od świtu jej aż po ostatniego króla, który rezydował na Wawelu. W „Secesyi“ wystawi Szymanowski cały pochód w bronzowym odlewie, a nadto osobno niektóre grupy i postacie w nadnaturalnej wielkości.

Obok pochodu pojawi się tu jeszcze Szopen warszawski, rzeźbiony w drzewie, polichromowany. Niepodobna wątpić, że cała wystawa wzbudzi w Wiedniu niezwykłe zajęcie, któremu dotychczasowe sukcesy sztuki polskiej nad Dunajem grunt przygotowały.

Kronika krajowa.

Stanisławów.

Nowe bruki. W ubiegłym tygodniu magistrat nasz dokonał próby nowego bruku, na wzór miejscowości, położonych na zachodzie. Użyto do tego t. zw. „drobnego bruku“, celem wypróbowania jego praktyczności, wybrukowano nim część ulicy Trzeciego Maja i Halickiej. Bruk ten ułożono na przygotowanym poprzednio pokładzie drogowym, z małych kostek bazaltowych, sprowadzonych specyalnie z Węgier, o wymiarach 7—10 cm.

Ponieważ stosowany dotąd do utrzymania dróg miejskich system Mac Adama nawet przy użyciu żwiru delatyńskiego nie okazał się już wystarczającym na drogach o większym ruchu wozowym, zmuszona będzie gmina nasza już w ciągu lat najbliższych pomyśleć o zastosowaniu powyższego bruku kostkowego dla najważniejszych ulic.

Pod względem finansowym przedstawia się zastosowanie bruku drobnego nie mniej korzystnie, gdyż z powodu małej objętości kostek, wypada na 1 m^2 zabrukowanej powierzchni niewysoki stosunkowo koszt transportu.

Robota na przekór! Magistrat nasz, urgowany przez władze wojskowe, zabrał się — jak już donieśliśmy — do tępienia chorób wenerycznych w mieście. W pracy tej swojej spotkał się jednak z przeszkodami i to ze stron sfer takich, które w pierwszym rzędzie zobowiązane są do przeciwdziałania chorobom wszelakiego rodzaju. Mamy tu na myśli tut. szpital powszechny, który stale bez przyczyny odmawia przyjęcia kobiet chorych na lues, które fizykat miejski w drodze przymusowej odstawia do szpitala. Naturalnie, że tego rodzaju kobiet w aresztach policyjnych trzymać nie można i uwalnia się je!

Jaką tem szkodę wyrządza się społeczeństwu pojąć łatwo. Nie dziw więc, że prezydyum magistratu postanowiło zaprotestować przeciw tej samowoli Zarządu szpitala powszechnego w Stanisławowie i wystosowało obszerne pismo do Wydziału krajowego. Spodziewamy się, że odnośny p. referent Wydziału krajowego skarci podobne postępowanie i zarządzi, by magistrat stanisławowski w walce z nierządem nie napotykał na trudności!

Krwawa awantura w szynku. W sobotę ubiegłą zdarzył się na przedmieściu knihinieckiem wypadek, coraz częstszy wśród mętów podmiejskich Stanisławowa. Poszło naturalnie o kobietę.

W jednym z szynków zabawiał się niejaki Olejnik ze swą kochanką. Niedaleko niego usiadł jakiś rezerwista, który po odsłużeniu 3 lat dopiero co wrócił był z Bośni. Wojak począł kokietować towarzyszkę Olejnika, co się temu ostatniemu tak nie podobało, iż dla zaprotestowania przeciw tej konkurencyi, rzucił się na rezerwistę i rozbił mu szklanką od piwa głowę. Powstała awantura, walczących jednak od siebie odciągnięto i dla uspokojenia rannego rezerwisty, gospodarz wydalił z lokalu Olejnika wraz z kochanką.

Na tem jednak awantura nie miała się widocznie skończyć. Olejnik poszedł do innego szynku, rezerwista zaś, by się zemścić, podążył za nim. Spotkali się też zaraz w innej szynkowni, gdzie rezerwista wspólnie z pewnym swym znajomym rzucił się na Olejnika. Błysnęły noże, a po krótkim czasie padły na ziemię dwa ciała ludzkie. To Olejnik i rezerwista, obaj ciężko ranni. Policya odstawiła obu do szpitala.

Jarosław.

Wybory do Rady powiatowej odbyły się u nas w ubiegłym tygodniu. W kuryi mniejszej posiadłości wzięło na 324 uprawnionych, udział w głosowaniu tylko 280 osób. Bezwzględną większość głosów otrzymali Jan Grendus (gł. 274), Witołd ks. Czartoryski (273), Onyszko Skweres (267), dr. Maryan Lisowiecki (264), Oleksa Buszko (259), ks. Stefan Lechicki (254), Antoni Sobień (244), ks. Filemon Podoliński (238), Marcin Niemczycki (230), Iwan Rebko (226), tudzież Zygmunt Lachman, który przy ściślejszym wyborze otrzymał większość 20-stu głosów.

W wyborach z miasta Jarosławia zostali na 30 głosujących członkami Rady powiatowej: dr. Adolf Dietzius (gł. 30), Ignacy Rychlik (30), Edm. Galik (30), Józef Rohm (29), Juliusz Strisower (29), Piotr Kopystyński (27), dr. Emil Blumenfeld (23), tudzież Stanisław Gurgul, który przy ściślejszym wyborze uzyskał głosów 18. W wyborach z miasteczek Sieniawy, Radymna i Pruchnika przyszło również do ściślejszego wyboru, z którego zwycięzko wyszedł ks. dziekan Tomasz Wlazowski z Sieniawy (gł. 18).

Przygotowania pod budowę gm. filii banku austryacko-węgierskiego. Jak już poprzednio donieśliśmy, filia Banku austro-węgierskiego, która z dniem 1. listopada b. r. swe czynności w naszem mieście rozpocznie, znajdzie na razie pomieszczenie w wynajętych ubikacyach domu prywatnego, przy ul. Słowackiego, rozpoczęto jednak już przygotowania pod budowę osobnego gmachu, wskutek czego napłynęło na ręce zastępcy Banku austro-węg. w tej sprawie, p. Strisowera, kilka ofert na plac pod budowę, między innemi także i oferta tutejszej gminy, ofiarującej na mocy uchwały Rady miejskiej z dnia 11. b. m. piękny plac na rogu ulicy Kraszewskiego i Krakowskiej, za cenę 80.000 koron.

Zmiana w kierownictwie tutejszego gimnazyum. Rada szkolna krajowa zamianowała kierownikiem administracyjnym tutejszego gimnazyum, na czas nieobecności dyrektora c. k. radcy rządu p. Ignacego Rychlika, jako posła do Rady państwa — prof. ks. dra Mateusza Czopora.

Z sali sądowej. „Kurfuszer“ Jan Konieczny, o którego ujęciu przez tutejszą policyę swego czasu donieśliśmy, został po przeprowadzeniu dochodzenia sądowego, skazany na miesiąc ścisłego aresztu.

Tarnów.

Matura. W tutejszem c. k. seminaryum nauczycielskiem odbył się egzamin dojrzałości w dniach od 25. września do 12. października, przy którym uznani zostali za dojrzałych: uczniowie publiczni: Dura Fabian, Glazów Franciszek, Kassube Adam, Koniewicz Bened., Kopeć Karol; eksterniści: Berger Stanisław, Hanzel Józef, Łętkowski Kazimierz; eksternistki: Albrechtówna Helena, Beresówna Walentyna, Bergelówna Marya, Bielska Marya, Brągielówna Marya, Broszówna Marya, Dziadoszówna Marya, Göttmanówna Gabryela, Kijawska Stefania, Królówna Helena, Lübcke Janina, Łącka Stanisł., Pawlikówna Kazimiera, Przybyłowiczówna Stefania, Siekierzyńska Anna, Sozańska Zofia, Spólnikówna Adela, Trelanka Helena.

Egzamin kwalifikacyjny dla nauczycieli szkół ludowych ropocznie się przed c. k. komisyą w Tarnowie d. 6. listopada 1911.

Pożary. Zeszłego tygodnia wybuchł pożar we Woli rzędzińskiej, wiosce oddalonej o kilka kilometrów od Tarnowa. Ogień zniszczył 7 obejść. Usiłowaniom straży miejscowej etatowej i ochotniczej, jakoteż straży rzędzińskiej zawdzięczyć należy, że cała wioska nie poszła z dymem, co przy silnym wichrze bardzo było możliwe. Szkoda przewyższa 50.000 koron.

W piątek wieczorem wybuchł znowu pożar w zamkniętym już składzie ubrań Salomona Leszkowitza. Pożar wnet ugaszono. — Szkoda w materyałach i ubraniach, wynosząca około 10.000 koron, była ubezpieczona. Powstanie pożaru jeszcze niezbadane.

Z teatru. Lwowski teatr artystyczny przybywa do Tarnowa na dwa występy z p. Karolem Adwentowiczem, słynnym artystą teatru miejskiego we Lwowie. Odegrane zostaną: „Anatol“ Artura Schnitzlera i „Czasy Mesyasza“ Szaloma Asza. Nowości te, grane z niezwykłem powodzeniem na scenach stolic europejskich, ściągną niezawodnie i do sali „Sokoła“ mnóstwo tarnowskiej publiczności.

Złoczów.

Nowe przedsiębiorstwo przemysłowe. Znany w mieście przemysłowiec p. Henoch Zimmand wybudował po pożarze dawnego tartaku nowy, na innem miejscu tuż koło dworca kolejowego. Tartak będzie puszczony w ruch z początkiem stycznia i będzie zatrudniał przeszło 50-ciu robotników.

Elektryka. Za przykładem większych miast w kraju, nasze miasto zostało podrutowane przewodami elektrycznymi, celem uzyskania światła dla ulic i domów (a nawet—jak niektórzy złośliwi twierdzą—dla bardzo wielu głów, a to wobec zbliżającego się wyboru do Rady państwa) Elektrownia miejska jest już gotowa, będzie puszczona w ruch w listopadzie. Powstała ona dzięki staraniom burmistrza dra Józefa Golda.

Ruch wyborczy zaczął się już w naszem mieście. Mamy wielu kandydatów oraz kandydatów na kandydatów. Wybory pójdą jednak na ogół pod hasłem energicznego odwetu za afront wyrządzony nam przez Breitera. Wobec tego jego „protegowany“ nie ma szans.

NADESŁANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi).

EKONOMISTA.

Podwyższenie taryf kolejowych w Austryi.

Jak wiadomo, przystąpi zarząd kolejowy do podwyższenia taryf, aby tym sposobem zyskać źródło dochodów d'a zaspokojenia, choćby częściowego, słusznych zresztą życzeń swego personalu. Przytem dla rzekomego zachowania przyrzeczonej swego czasu stałości taryf, niema nastąpić zmiana baremu, lecz jedynie ograniczenie, względnie zniesienie rozmaitych taryf wyjątkowych i refakcyi.

Największe ofiary ponieść ma, jak zwyczajnie, nasz kraj. Przedewszystkiem bowiem mają być zniesione wszystkie te taryfy wyjątkowe i przejściowe, które zostały przyznane przy wprowadzeniu reformy taryfowej z 1. stycznia 1910. Taryfy te, gasnące w trzech etapach aż do końca roku 1915, upływają częściowo z dniem 31. grudnia 1911, mimo iż przeciw temu ustanowieniu terminów zaprotestowali swego czasu zastępcy kraju, wychodząc z założenia, iż stosunki gospodarcze w czasie tak krótkim, jakim jest okres dwuletni, czterończy nawet sześcioletni, nie mogą uledz takiej zasadniczej zmianie, aby taryfy mogły być jednolite dla całego obszaru kolei państwowych.

Odnosi się to do taryf na: kamień łamany, szuter i piasek oraz kostki i płyty kamienne i t. d., przeznaczone dla utrzymania dróg publicznych i komunikacyi miejskich; drzewo okrągłe dla tartaków krajowych; drzewo celulozowe dla papierni krajowych; drzewo opałowe; drzewo osikowe do wyrobu zapałek; drzewo kopalniane dla kopalń krajowych; piwo; ambalaże. Oprócz tego ma w całym obrębie austryackich kolei państwowych nastąpić podwyższenie taryf na drzewo okrągłe przy eksporcie do Niemiec.

Podwyższenie to nie powinno być zwalczane, gdyż leży ono właściwie w interesie krajowego przemysłu tartacznego. Dla uzasadnienia przytaczamy kilka cyfr. W roku 1910 wywieziono z Austro-Węgier do Włoch 123.545 wagonów drzewa, z czego przypada na drzewo okrągłe 10.469 wagonów, zaś na materyały tarte 86.000 wagonów. Natomiast wywieziono do Niemiec, które jako rynek zbytu dla drzewa galicyjskiego jedynie wchodzą pod uwagę w tym samym roku 195.146 wagonów drzewa, z czego przypada na drzewo okrągłe 114.200 wagonów, zaś na materyały tarte zaledwie 32.889 wagonów.

Nie da się więc zaprzeczyć, że podwyższenie cen wywozowych dla drzewa okrągłego jest uzasadnione oraz, że zarządzenie to może przyczynić się do podniesienia krajowego przemysłu tartacznego. Obecnie wraz z drzewem okrągłem, eksportowanem do Niemiec, wywozić musimy także naszych robotników, pozbawionych u nas pracy. Zresztą podwyższenie to ma być nader umiarkowane i wynosić około 3 koron za wagon normalny (10 t.).

Następnie mają być podniesione taryfy eksportowe na drzewo kopalniane. Dotąd wynosiła różnica w taryfie około 5 K od wagonu na korzyść drzewa kopalnianego, przeznaczonego do eksportu. Krajowe kopalnie, a zwłaszcza kopalnie węgla, których zapotrzebowanie roczne wynosi 9/10 całego obrotu i przedstawia wartość 11,253.000 K, wnosiły w ubiegłych dwóch latach kilkakrotnie przedstawienia do władz w sprawie zrównania taryf lokalnych z taryfami eksportowemi. Obecnie ma nastąpić zrównanie, atoli nie przez obniżenie taryf lokalnych lecz, jak to wyżej wspomniano, przez podwyższenie taryf eksportowych. Ale i to wyjść może na korzyść krajowej produkcyi kopalnianej, ponieważ podwyższenie obciąży koszta produkcyi konkurencyi zagranicznej.

Prócz tego zamierzonem jest podwyższenie, względnie zniesienie taryf wyjątkowych na naftę, cukier, cement i spirytus.

Podstawy przyszłej taryfy naftowej będą, jak to podaje „Tarif-Anzeiger“ w numerze 41. następujące:

Fracht na ropę z Borysławia do Beskidu trs. podniesie się o 17 hal. na 100 kg. Skutkiem tego nastąpi podwyższenie stawek na rafinadę z rafineryi w Borysławiu i Drohobyczu dla tej samej przestrzeni o 15 procent. Baremy dla austryackiego obrotu są projektowane w następujący sposób:

Ropa do austryackich rafineryi z Borysławia km. 1—120 hal. 70; km. 121—150 hal. 44; nad 150 km. 35 hal.; należytość manipulacyjna 12 halerzy.

Nafta raf. z Drohobycza: km. 1—100 hal. 76; 101—200 hal. 64; 201—500 hal. 50; nad 500 hal. 40, należytość manipulacyjna 12 halerzy.

Nafta raf. z innych stacyi: km. 1—50 hal. 76; 51—120 hal. 70; 121—600 hal. 42; 601 hal. 40, należytość manipulacyjna 12 halerzy.

Ropa opałowa: Km. 1—50 hal. 58; 51—100 hal. 44; 101—200 hal. 28; 201—400 hal. 22; nad 400 hal. 20, należytość manipulacyjna 12 halerzy.

Co do wprowadzenia analogicznych podwyższeń taryfowych i na Węgrzech, nastąpić ma porozumienie z rządem węgierskim.

Odnośnie do cukru zamierzonem jest podwyższenie taryf tak dla cukru surowego, jak i dla rafinady.

Podwyższenie taryf dla cukru surowego wyniesie w przybliżeniu za 100 kg.: do 50 km. z 48 h. na 50 h., do 75 km. z 66 h. na 69 h., do 100 km. z 84 h. na 88 h., do 150 km. z 115 h. na 120 h., do 200 km. z 146 h. na 152 h., do 400 km. z 242 h. na 261 h., do 420 km. (Żuczka-Przeworsk) z 251 hal. na 272 hal.

Zachodzi przytem pytanie, czy ulga taryfowa, obowiązująca do 31. grudnia 1911 dla relacyi Żuczka-Przeworsk, zostanie zupełnie zniesiona i czy stawka frachtowa podniesioną zostanie z 115 hal. aż na 272 hal. za 100 kg. cukru surowego.

Dla cukru rafinowanego projektowanem jest przeciętne podwyższenie o 30 koron na wagonie, które oczywiście obciąży konsumcyę.

Odnośnie do cementu wyniesie zamierzone podwyższenie przeciętnie 5 kor. na wagonie normalnym. Jakkolwiek to podwyższenie przedstawia się na pozór jako mało znaczące, to przecież jest w stanie osłabić zdolność konkurencyjną krajowych przedsiębiorstw wobec zagranicy.

Dla spirytusu ma być jedynie zniesioną refakcya do krajów alpejskich, a to zarówno dla przesyłek bezpośrednich z Galicyi, jak i dla przesyłek pośrednich, tj. przesyłek, idących z Galicyi do Czech, celem rafinowania i reekspedyowania następnie do krajów alpejskich.

Odnośna ulga taryfowa udzieloną została swego czasu jedynie celem zwalczenia konkurencyi węgierskiej, geograficznie korzystniej położonej. Obecnie usuniętem zostało rzekome niebezpieczeństwo konkurencyi Węgier zapomocą układów między interesentami. Jestto w każdym razie w odniesieniu do Węgier eksperyment niebezpieczny.

Wszystkie powyższe zarządzenia taryfowe mają przynieść dochód, przewyższający nieco kwotę trzech milionów koron. Resztę zapotrzebowania dla podwyższenia płac funkcyonaryuszów kolejowych w wysokości 7 milionów koron mają dać „oszczędności“, zaprowadzić się mające w zarządzie kolejowym. Naszem zdaniem, pokryją prawdopodobnie podwyższone taryfy całe zapotrzebowanie.

Lwów, 19. października.

Oprocentowanie wkładek w czeskich bankach. Niedawno odbyła się konferencya reprezentantów, która miała ustanowić maksymalną granicę stopy procentowej dla wkładek. Rozważano dwa wnioski. Wedle jednego miałaby wynosić stopa procentowa dla wkładek bez wypowiedzenia najwyżej 4½ prc., przy wypowiedzeniu 30-dniowem 4½ prc., przy 60-dniowem 4¾ prc., a przy 90-dniowem 5 prc. Wedle drugiego wniosku stopa procentowa może wynieść najwyżej 5 prc., ale przy bardziej dowolnych terminach wypowiedzenia. Zasadniczo przyjęto pierwszy wniosek, żądano jednak, by Bank centralny czeskich kas oszczędności oświadczył, że 5 prc. maximum odnosi się także do wkładek premiowych. Ponieważ Bank centralny nie zgodził się na to, rokowania przeto pozostały bez skutku.

Niemieckie banki, jako też „Živnostenska Banka“ oprocentowują jednakowo po 4 prc.

Opodatkowanie towarzystw akcyjnych. Wybrany na kongresie tych towarzystw, odbytym w marcu tego roku, komitet przedłożył obecnie rządowi z okazyi wniesienia nowych projektów podatkowych rezolucyę, w której zaznacza, że już od wielu lat odczuwa przemysł olbrzymie, przeciętnie 25 prc. a nierzadko i 40 prc. od dochodu wynoszące opodatkowanie towarzystw akcyjnych, jako jedną z głównych przeszkód rozwoju przemysłowego u nas. Opodatkowanie to urąga elementarnym podstawom sprawiedliwości podatkowej i mimo wielu dotąd wniesionych rezolucyi i memoryałów, wykazujących szkodę, powstającą stąd nie tyle już dla społeczeństwa, ile dla finansów naszego państwa, otrzymuje się odpowiedź w postaci obecnej noweli podatkowej, zwiększającej znowu dotąd nałożone na towarzystwa akcyjne ciężary. Podobny krok jest nie dającem się usprawiedliwić ustępstwem na rzecz wrogich wielkiemu przemysłowi kół i stoi w rażącej sprzeczności z tylokrotnie powtarzanem przez rząd zapewnieniem dbałości o rozwój życia przemysłowego w Austryi.

Planowane podwyższenie taryfowe. Pertraktacye rządu z zastępcami przemysłu cukrowego, cementowego, spirytusowego i naftowego trwają dalej. Odnośnie do cementu ma podwyższenie wynieść przy odległościach 50—70 km 1 do 4 halerzy, przy 80—150 km 5 halerzy na kilogramie, przy większych odległościach jeszcze więcej. Co do spirytusu nastąpi zapewne zniesienie refakcyi przy posyłkach do krajów alpejskich. Znaczne ma być także podwyższenie taryfy eksportowej na drzewo, używane do celów przemysłowych.

Nowela do traktatu handlowego z Serbią. Wedle oficyalnych zapewnień nie ma rząd obecnie w tym kierunku żadnych zamiarów. Podobno dodatkowa konwencya, w której chodzi o zezwolenie Serbii na większy kontyngent importu bydła do Austryi, w zamian za inne koncesye na rzecz austryackiego przemysłu potrzebowałaby także nie tylko zgody, ale i współdziałania Węgier i równałaby się kompletnej rewizyi niedawno zawartego traktatu. To jednak jest przy obecnej sytuacyi parlamentarnej w obu połowach monarchii wykluczonem.

75-lecie Lloydu austryackiego. Największe w Austryi Towarzystwo żeglugi powołano do życia 2. sierpnia 1836 r. z kapitałem zakładowym milion koron. W rok później zawinął do portu w Tryeście pierwszy okręt nowego Towarzystwa „Lodovico, Arciduca d'Austria“, zbudowany w Londynie. Wkrótce potem nabyto jeszcze kilka okrętów. We dwa lata później już musiano zwiększyć i kapitał zakładowy i ilość okrętów. Ten rozwój Towarzystwa był odtąd stały. Z roku na rok zwiększały się interesa Lloydu.

Rok 1857 stanowi epokę przełomową w życiu jego. Ilość parowców wzrosła do cyfry 61, które przewiozły 364.167 podróżnych.

W tym roku postanowiono zbudować własne doki i poczyniono pierwsze kroki do założenia stałej żeglugi do Indyi wschodnich.

Jak bardzo dbał Lloyd o interesa podróżnych i handlu, dowodzi fakt, iż natychmiast po otwarciu kanału Suezkiego, zaczęły jego statki — pierwsze z kontynentalnych — stale kursować między Tryestem a Bombayem. Przy końcu roku 1886 liczyła flota Lloydu 86 parowców.

W 50-tym roku swego istnienia, a więc przed 25 laty, zorganizował Lloyd stałą, regularną żeglugę do Brazylii, a prowadził ją wspólnie z węgierską „Adrią“. W kilka lat później związał się Lloyd szeregiem umów z rządem, od którego zaczął pobierać subwencye.

Na lata przyszłe zakreślono już szerokie pole pracy.

Z dumą spoglądają więc założyciele Lloydu

na chlubne wyniki swej działalności, która rozwija się coraz okazalej — i jubileusz 75-letni istnienia Towarzystwa zamierzają uczcić powołaniem do życia nowych instytucyi.

Fabryka słomianek. W Kawiorach, koło Krakowa, powstała fabryka słomianek do opakowywania flaszek podczas transportu. Właścicielem fabryki jest p. Jan Leszczyński.

Nowe młyny parowe w zachodniej Galicyi. W budowie znajdują się młyny parowe w Bobrku koło Oświęcimia i w Rzeszowie. — Młyn w Bobrku buduje księżna Ogińska, młyn w Rzeszowie kupiec tamtejszy, Izak Adwokat.

Kartel naftowy. Umocnienie organizacyi rafineryi nafty przez przystąpienie kilku, dotąd jeszcze poza kartelem stojących fabryk — na razie nie nastąpiło. W zeszłym tygodniu prowadzono pertraktacye z budapeszteńską firmą Freunda, której pozyskanie nie jest całkiem pewne.

Także rokowania z kilku mniejszemi galicyjskiemi fabrykami nie doprowadziły dotąd do pożądanego skutku. W kołach poinformowanych jednak sądzą, że uda się zawrzeć kartel na przeciąg 1 roku.

Upaństwowienie kolei warszawsko-wiedeńskiej zostało według nadeszłych z Petersburga wiadomości odroczone do dnia 1. lipca 1913 r.

Zgubna robota. W „Gazecie Losowań“ czytamy: Od kilku dni rozpuszczane są wieści o zawieszeniu wypłat znaczniejszych firm towarowych, których kredyt był dotąd bezsporny. Pogłoski te szerzone są nie tyle ze względów konkurencyjnych ile sensacyjnych, bez obliczenia doniosłych następstw dla interesowanych. Poważnie myślący ludzie powinni wszelkiemi siłami przeciwdziałać tej robocie, która podkopać może byt solidnych firm — bezbronnych w tym wypadku. O ile zaś pogłoski rozpowszechniane są w złej wierze, należy potwarców do najsurowszej pociągać odpowiedzialności.

Handel zewnętrzny Niemiec. Wartość handlu niemieckiego w ruchu towarów wynosiła w miesiącu ubiegłym 770·6 milionów marek importu, a 718·8 mil. eksportu. W bieżącym roku wogóle importowano do Niemiec za 6928 2 milionów marek wobec 6518 w roku zeszłym, eksportowano za 5898·6 milionów marek, wobec 5460·4 milionów marek w roku zeszłym.

Skutki francuskiej rewizyi taryfy cłowej. Ogłoszone niedawno sprawozdanie komisyi budżetowej francuskiej Izby posłów okazuje, że obawy co do szkodliwych wpływów zreformowanej taryfy cłowej na import do Francyi nie spełniły się. Przeciwnie, wszystkie kraje importujące wykazują raczej wzrost eksportu do Francyi. Możnaby wprawdzie temu zarzucić, że rok 1910 przyniósł ze sobą wogóle dalsze znaczne polepszenie po kryzysie ekonomicznym z r. 1907 i że pierwsze 3 miesiące 1910 w szczególności wykazały silny import tuż przed wejściem w życie nowej taryfy. Cyfrowo wzrósł import angielski z 856 na 898 milionów, niemiecki z 666 na 821, belgijski z 439 na 470, włoski z 164 na 187, austryacki z 71·54 na 84·89 milionów franków.

Gospodarczy rozwój Australii daje się zauważyć szczególnie w ostatnich latach. I tak np., gdy w roku 1903 istniało tam 11.897 fabryk, to cyfra ta podniosła się w 1909 roku do 13.197. Liczba robotników wynosiła w pierwszym roku 204.317, w ostatnim zaś 266.405. Kapitał inwestowany w tych przedsiębiorstwach wzrastał szybko i stale. Gdy w 1903 r. wynosił 43 i pół miliona funtów, to w sześć lat później doszedł do 54 i pół miliona funtów. Wartość wyprodukowanych towarów wynosiła w r. 1907 87 milionów funtów, w r. 1908 — 96 milionów funtów, w r. 1909 — 102 i pół milion. funtów.

Antwerpia — największy port eksportowy świata. Rozwój Antwerpii, jako miasta portowego ciągle postępuje. W roku 1910 zawinęło doń 6.717 statków ogólnej pojemności 12,654.153 tonn. W porównaniu z rokiem 1901 cyfry te przedstawiają wzrost o 41 proc. Plany rozszerzenia portu są już zatwierdzone. Przyjęto w nich powiększenie portu z 20 na 54 klm. długości.

Próby opalania ropą. Lloyd austryacki robił doświadczenia z zastosowaniem do opału rumuńskich odpadków naftowych na parowcach „Baron Gautsch“ i „Prinz Hohenlohe“, które wypadły zadawalająco; obecnie używają rumuńskich odpadków i na wielkim parowcu „Wiedeń“.

Jedno z angielskich towarzystw kolejowych zawarło układ z firmą Broxburn Oil Co Ltd na dostawę 25.000 beczek ropy opałowej na cały rok.

Rosyjskie koleje wschodnio-południowe zużyją w tym roku około 8 mil. pudów ropy, gdy w roku 1910 zapotrzebowanie wynosiło około 5 mil. pudów. Donosi o tem „Nafta“.

Żniwa światowe. Międzynarodowy Instytut rolniczy w Rzymie ogłasza następujące szczegóły, dotyczące światowych żniw: Pszenica powinna wydać, licząc w tysiącach cetnarów metrycznych: we Francyi 87.128, w Anglii i Irlandyi 17.935, Węgrzech, Kroacyi i Slawonii 52.442, Italii 52.300, Kanadzie 55.692, Stanach Zjednoczon. 179.232, a w Egipcie 10.355. Zbiory żyta szacują w tysiącach cetnarów: we Francyi 12.222, w krajach korony węgierskiej 13.800, w Stanach Zjednoczonych 7.774. Jęczmień powinien dać: w Anglii i Irlandyi 14.034, Węgrzech 16.525, Rumunii 5.500, Kanadzie 11.225, Stanach Zjednoczonych 31.106 i Japonii 20.579. Owies: w Anglii i Irlandyi 27.209, w krajach węgierskich 13.975, w Kanadzie 56.777, w Stanach Zjednoczonych 122.284. Procentowy stosunek ogólnej produkcyi tegorocznej w porównaniu z zeszłoroczną przedstawia: w pszenicy 100·5, w życie 96·4, w jęczmieniu 99·5, zaś w owsie 88·9.

Ziemniaki. Po bliższem zbadaniu sprawy okazało się, że jakkolwiek urodzaj ziemniaków w tym roku był istotnie mniejszy, niż w latach normalnych o 40 do 50 proc., to jednak sytuacya nie jest tak bardzo poważna, jak się tego obawiano. To też gorączkowa i paniczna trwoga, którą w poprzednich sprawozdaniach konstatowaliśmy, ustała, a pokup przybrał normalniejsze kierunki.

Światowy przemysł bawełniany. Przerób przędzy bawełnianej odbywa się nietylko na warsztatach mechanicznych, ale i na ręcznych, pozatem przędza bawełniana wchodzi jako osnowa do większości tkanin wełnianych i jedwabnych. Dlatego też ocena przemysłu bawełnianego może być przeprowadzona tylko na zasadzie ilości wrzecion. Podług ilości wrzecion główne państwa szeregują się w ten sposób w r. 1910:

	Ilość wrzecion w milionach
Anglia	53,4
Niemcy	10,2
Francya	7,1
Austrya	4,6
Włochy	4,2
Stany Zjednoczone	28,4
Japonia	2,0
Rosya	8,3

Ogólna liczba ilości wrzecion w całym świecie cywilizowanym wynosi 133 milionów. Ogólna konsumcya bawełny wynosi mniej więcej 33.880 tonn.

Sprawozdania giełdowe i towarowe.

Zboże.

Sprawozdanie targowe Izby kupieckiej we Lwowie

Lwów, dnia 19. październ. 1911. Dziś notujemy za 50 kg. netto paritas Lwów, bez akcyzy. Waluta koronowa.

Pszenica prima 12·—, do 12·25. Żyto prima 9·50 do 9·75. Jęczmień prima 8·50, do 9·—. Owies pański prima 9·00, do 9·25. Kukurudza prima —·—, do —·—. Rzepak zimowy 15·—, do 15·25. Siemię lniane —·—, do —·—. Siemię konopne —·—, do —·—. Tymotka —·—, do —·—. Koniczyna czerwona prima 75·—, do 80·—. Koniczyna biała prima 95·—, do 100·—. Anyż płaski —·— do —·—, okrągły —·—, do —·—. Groch do gotowania Wiktorya 12·—, do 13·—, zielony 13·—, do 14·—. Groch pastewny —·—, do —·—. Bobik koński 8·—, do 8·25 Wyka 8·50, do 9·25. Otręby pszenne —·—, do —·—, żytne —·—, do —·— Chmiel —·—, do —·—.

	Kontyngent		Nadkontyngent	
	od	do	od	do
Spirytus surowy bez podatku i bez kosztów ekspedycyjnych				
loco stacye paritas Husiatyn . .	55·—	55·50	35·—	35·50
loco stacye paritas Tarnopol . .	55·25	55·75	35·25	35·75
loco stacye paritas Sokal . . .	55.50	56·—	35·50	36·—
Z dostawą i oddaniem loco rafinerye Lwów	58·—	58·50	38·—	38·50
Ceny spirytusu za 10.000 litr procent				

Zboże.

Sprawozdanie targowe Banku rolniczego we Lwowie.

Lwów dnia 18 październ. 1911. Dziś notujamy na 50 kg. loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa od 12·00 do 12·20, Żyto gotowe 9·60 do 9·80. Owies obroczny gotowy 8·10 do 8·30. Jęczmień pastewny 7·70 do 8·20. Jęczmień browarniany 8·50 do 10·00. Groch do gotowania 10·— do 14·—. Wyka —·— do —·—. Koniczyna czerwona 80·— do 90·—. Koniczyna biała 110·— do 130·—. Koniczyna szwedzka 75·— do 85·—. Tymotka —·— do —·—.

NADESŁANE.

Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.

SZYLDY, tablice i wywieszki, marki, pieczątki, stampilie kauczukowe, numeratory, paski do wyciskania, numerowanie miast i wsi — tablice graniczne, witraże do kościołów, klatek schodowych, sklepów i t. p., TABLICE NAGROBKOWE poleca

Zakład Leona Appla 993

Lwów, w Pasażu Hausmana

THE VERA



American Shoe

Damskie K. 22

Męskie K. 24

Wyłączny skład

Gabryel Stark

A la ville de Paris

Lwów

pl. Maryacki 11.

Wysyłka na prowincyę odwrotnie.



Made by **Rice & Hutchins** Boston, Mass. U. S. A. 1417

Kołdry własnego wyrobu

Materace, wkłady sprężynowe, siatki druciane, pierze gęsie, puch, sienniki, poszewki i prześcieradła poleca **najtaniej**

magazyn i pracownia pościeli

Kaz. Skibińskiego we Lwowie, Kopernika 7. 1062

Wyborowe masło deserowe i kuchenne dostarcza

Związek mleczarski

WE LWOWIE, ul. Kopernika l. 11

pozostający pod patronatem Wydziału Krajowego.

TELEFON 1489. 1366

FUTRA

Nowo otworzony warszawski Magazyn i Pracownia futer

Aleksandra WRÓBLA

Lwów, Sobieskiego 10

poleca na nadchodzący sezon **futra męskie, damskie, podróżne, miastowe, kołnierze, zarękawki, czapki**, przyjmuje wszelkie przeróbki według najnowszych fasonów po cenach najprzystępniejszych. 1374

Meble stylowe!

jadalnie, sypialnie, salony, pokoje męzkie, materace włosienne i sprężynowe, firanki, portyery, dywany, chodniki i t. p. poleca tak za gotówkę i na dogodne spłaty firma 600

K. TOCZYSKI

Lwów, Sykstuska 19.

Własna pracownia stolarskai tapicerska.

Gabryel Stark

LWÓW

pl. Maryacki 11

przyjmie

zdolnego pomocnika handlowego

1435

Dozorca bezdzietny będzie przyjęty Akademicka 16, I. piętro. Zgłoszenia rano od 8—10. 3222

Lokale sklepowe przy ul. Teatralnej 21 do wynajęcia. Bliższa wiadomość: Weissberg, Sykstuska 36, między godz. 4—7 po południu. 3224

DOM SPEDYCYJNY założony w r. 1838.

H. MENDELSOHN

• KRAKÓW dworzec kol., telef. Nr. 36.

:: B OGUMIN (ODERBERG) dworzec k., telef. Nr. 10. ::

OŚWIĘCIM dworzec k., tel. 54. SZCZAKOWA dworzec k., tel. 4.

Odprawa cłowa przesyłek zagranicznych; Wozy meblowe; Transporty międzynarodowe po cenach ryczałtowych. 248

BIURA SPEDYCYJNE C. K. KOL. PAŃSTW. (KOLEI PÓŁNOCNEJ).

Kantorzysta lub kantorzystka biegli w języku niemieckim, w stenografii, oraz w pisaniu na maszynie, poszukiwani. Oferty pod „Żelazo 224“ do ekspedycyi ogłoszeń Buchsbaha, Lwów. 3227

Lokale sklepowe nadające się także na kawiarnie lub restauracye, jakoteż **pomieszkania**, składające się z 5 i 8 pokoi, ewentualnie z 6 i 7 pokoi przy ul. Słowackiego 14 do wynajęcia. Bliższa wiadomość: Weissberg, Sykstuska 36, między 4—7 godz. 3225

Doktor praw, rutynowany pedagog przygotowuje sumiennie w krótkim czasie do egzaminu sądowego, lub do rygorozum sądowego, a to pojedynczo lub zbiorowo

Zgłoszenia pod K. L. do biura ogłoszeń Kiebla, Kopernika 22. 1438

Zabawia i skraca nudne chwile tylko

●● **Kino-Teatr STELLA MARE** ●●

francuskiego Towarzystwa kinematogr.

W sali gmachu przy ul. Grodeckiej l. 2a, (dawniej sala Teatru Nowego) nadzwyczajne przedstawienia sensacyjnych najnowszych obrazów ruchowych. PROGRAM od 13/10 do 19/10 1911. Wielkie manewry austr.-węg. armii. — Kelnerka dramat. — Narzeczona jako milionerka, kom. — Wieszczka „Lalka“, fantast. balet. — Podarunek z konia pułkowego. — Tydzień Gaumonda. — — — Ostatnia heca Müllera, komiczne. — —

***Bilety** do nabycia od godz. 3 przy kasie teatru. Zmiana programu każdego piątku.* 1347

Początek przedstawienia o godz. $3^1/_2$ popołudniu.

Sekretaryat Komitetu obyw. dla sprawy Ferd. Kurasia w Tarnobrzegu (Galicya) poleca:

Kolasiński Zygmunt: Skarbczyk pieśni narodowych z życiorysami autorów i objaśnieniami. Tarnobrzeg. 1909 . . . . 50 h

Kuraś Ferdynand: Z pod chłopskiej strzechy. Poezye. Kraków. 1905 . . . . 50 „

— Wiązanka z chłopskiej niwy. Poezye. — Lwów. 1909 . . . . 50 „

— Tatarzy w Sandomierzu. Dwie legendy. Z przedmową Zygmunta Kolasińskiego. Tarnobrzeg. 1910 . . . . 50 „

— Dzwoń chłopska pieśni... poezye (w druku).

40 proc. z rozsprzedaży przeznaczono na Dar Narodowy w postaci zagrody dla poety ludowego Ferdynanda Kurasia. 1423

NOWE TANIO sprzedają **STARE** tanio przerabiają!

KOŁDRY MATERACE

Fabryka i mag zyn pościeli — koców, kap, poduszek. Pierze gęsie.

J. Dzietowski M. Mleko

Lwów, ul. Sykstuska 1.

Cenniki darmo. 1353.

Ważne!

Dla PT. Browarów, Fabryk likierów, składów wód mineralnych i win. SŁOMIANKI do opakowania flaszek w różnych rozmiarach, dostarcza po umiarkowanych cenach

B. Beer

Fabryka słomianek w Dębicy.

Zamówienia odwrotnie uskuteczniam. — Oferty na żądanie wysyłam. 1391

Już zostało otwarte

biuro pralni „Lilia“

ul. Kościuszki l. 1 (obok farbiarni Flussa)

Pralnia ta pierze bieliznę **pod gwarancyą** bez **chloru.** 1432

Nadużycia wykluczone. | Kontrola łatwa.

Prawdziwie tani, wygodny opał

BRYKIETY (i a węgiel górnoszląski)

tylko z marką

K i KORONA Dostarcza w skrzynkach (10 rzędów po 5) od 500 sztuk począwszy

Dom handlowy FREY, Dominikańska 4. Telefon 1457.

W mniejszych ilościach we wszystkich sklepikach i nafciarniach po 4 h. za sztukę do nabycia.

Podpałki 50 h krążek. 1361 Podpałki 50 h. krążek.

Przybory kancelaryjne, księgi handlowe, przybory szkolne, wielki wybór kart artystycznych oraz gotowe druki poleca 1352

„SARMACYA“

:: Lwów, Akademicka 15. ::

Piękne i dobre

Kołdry wełniane, Materace, Pierze gęsie, :: Poduszki, Łóżka składane, **Kompletne wyprawy ślubne**

Najtaniej poleca

MAGAZYN POŚCIELI W. Iżyckiego

Lwów, Kopernika 3.

Cenniki gratis. 1311

Nowości jesienne i zimowe na damskie kostyumy i suknie poleca **Stachiewicz i Abrysowski** we Lwowie. Rynek 32. 1369

Ruch pociągów kolejowych we Lwowie.

Odjazd. **DWORZEC GŁÓWNY.** Przyjazd.

rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc		rano	przed połud.	po połud.	wiecz.	noc
3·40	8·22*	2·45*	6·05	11·10	Kraków	5·50	9·00*	2·00*A	5·48	9·50
—	8·45	2·30*A	7·00*	12·35*	Kraków	7·30	10·15	1·30*	8·25*	2·22*
—	—	—	7·30	—	Kraków	—	—	—	—	—
—	—	3·50	—	—	Rzeszów	—	—	1·10	—	—
—	—	5·46	—	—	Mszana	—	—	—	7·15M	—
6·15	10·40	2·18*	8·46	11·13	Podwołoczyska	7·20	11·55	2·10*	5·40	10·30
—	—	2·35	8·38*†	—	Krasne	—	8·08*†	—	10·10	—
6·10	9·15*	2·20*	—	10·48	Czerniowce	8·05	—	2·05*	—	9·34
—	9·37	—	—	2·50*	Czerniowce	—	—	5·52	6·26*	12·05*
—	—	3·05	—	—	Stanisławów	—	10·25	—	—	—
—	—	—	6·29	—	Kołomyja	5·45	—	—	—	—
6·00	10·02B	1·45	6·50	11·25	Stryj	7·28	11·40	6·45	10·19B	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	—	Ławoczne	7·28	—	4·25	10·19B	11·00
7·30	10·02B	1·45	6·50	11·25	Pustomyty	7·28	11·40	4·25	6·45	10·19B
6·35	9·05	3·40	—	10·40	Sambor	8·00	9·58	1.40	9·00	—
6·35	9·05	2·15D	3·40	10·40	Lubień	8·00	9·58	1.40	9·00	12·45D
6·35	9·05	—	3·40	—	Sianki	—	9·58	1.40	9·00	—
7·35	—	2·28	7·49	11·35E	Rawa ruska	7·33	—	1·26	8·00	—
7·35	—	2·28	—	—	Bełzec	—	—	1·26	8·00	—
7·35	—	2·28	7·49	—	Sokal	7·33	—	1·26	8·00	—
6·06	10·05F	12·30H	4·18L	8·20A	Brzuchowice	7·00	8·32F	1·26	5·18F	9·35A
7·22F	—	2·50G	6·31F	—	Brzuchowice	7·33	11·05F	1·46H	7·45L	—
7·35	—	2·28	7·49	11·35E	Brzuchowice	—	—	3·48G	8·00	—
8·20	10·25J	1·35C	3·05J	6·00	Janów	8·15	1·11J	4·30	9·25J	10·00C
8·20	—	—	—	6·00	Jaworów	8·15	—	4·30	—	—
5·58	—	—	6·16	—	Podhajce	—	11·15	—	10·20	—
5·58	—	—	6·16	—	Winniki	—	11·15	—	10·20	12·16K
7·50	—	5·20	—	—	Stojanów	—	10·04	—	6·30	—
PODZAMCZE.										
6·30	11·00	2·33*	9·09	11·33	Podwołoczyska	7·01	11·35	1·55*	5·16	10·13
—	—	2·52	8·51*†	—	Krasne	—	7·49*†	—	9·52	—
6·12	—	—	6·30	—	Podhajce	—	10·54	—	9·57	—
6·12	—	1·30	6·30	10·40K	Winniki	7·26	10·54	6·24	9·57	12·00K
8·12	—	—	5·38	—	Stojanów	9·42	—	6·11	—	—
ŁYCZAKÓW										
6·31	—	—	6·51	—	Podhajce	—	10·38	—	9·41	—
6·31	—	1·49	6·51	10·59K	Winniki	7·10	10·38	6·08	9·41	11·44K

* pociąg pospieszny. † na razie nie kursuje. A od 1/6 do 15/9. B od 18/6 do 10/9 w niedziele i święta. C od 7/5 do 10/9 w niedziele i święta. D od 14/5 do 10/9 w niedziele i święta. E tylko w niedziele. F od 1/6 do 31/8 codziennie. G od 7/5 do 31/5 w niedziele i święta, od 1/6 do 30/9 codziennie. H od 1/6 do 31/8 w niedziele i święta. J od 1/5 do 30/9. K w soboty i niedziele. L od 10/5 do 30/9 codziennie. M od 15/6 do 30/9 codziennie.

L. 101997/1911. B. p.

Magistrat król. stoł. m. Krakowa.

Kraków, 16. października 1911.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich w ulicy Senackiej, Wenecyi, przedłużeniu Krupniczej, przedłużeniu Wawrzyńca i na drodze równoległej na gruntach stacyi zestawczej przy parceli Syndykatu rolniczego, odbędzie się w budownictwie miejskiem oddział B. rozprawa za pomocą ofert pisemnych dnia 26. października 1911 o godzinie 12 w południe.

Wadyum wynosi 2000 K. Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydane będą druki ofertowe.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Szarski, m. p.

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 19.